We Lwowie

...ukazi w dni powszednie
...w dwóch wydaniach:
...o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi
o 8. wieczorem

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł.
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł, półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł.
Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul Czarnieckiego l. 4 parter. Otwarte od godziny 9. do 1. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe i od 2 do 7 wieczorem

# GAZETA NARODOWA

...XII.

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie: Administracya *Gaz. Nar.* ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep), księgarnia Jakubowskiego i Zadurowicza pl. Maryacki 10, tudzież „Biuro dzienników“ ul. Karola Ludwika l. 9.

Ogłoszenia przyjmują:
w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas). Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstadte 2; A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dunker, Wollzeile 6; H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Kumpfgasse 7. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C. W Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz dobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct.

## Od wydawnictwa.

*„Gazeta Narodowa“* rozpoczynając ***32 rok*** istnienia, pozostaje wierną swojej tradycyi, wierną swemu dążeniu do jak najszerszego ***rozwoju autonomii krajowej.*** Obronę zasad autonomicznych uważa ona za jeden z głównych punktów programowych naszej działalności politycznej i w tej też myśli *Gazeta Narodowa* jest wyrazem tego poważnego grona posłów, które jako najpierwszy punkt swego programu uznaje ustawiczną pracę nad rozszerzeniem i wzmocnieniem samorządu narodowego w ustawodawstwie i w praktyce, w parlamencie i w kraju.

Celem uczynienia *Gazety Narodowej* na polu publicystycznem jak najlepszem pismem, zapewniwszy sobie tak w dziedzinie politycznej, jak społecznej i ekonomicznej jak najszybsze i najdokładniejsze informacye zarówno z kraju, jak z Wiednia i z po za granic monarchii — powiększamy z dniem dzisiejszym ilość tekstu w naszem piśmie.

Sprawy krajowe i ekonomiczne, a wśród tych dotyczące naszego rolnictwa będą i nadal w *Gazecie Narodowej* jak najobszerniej traktowane. Dział ekonomiczny znacznie rozszerzony i będziemy się starali uczynić go jak najbardziej poczytnym.

Dla fejletonów powieściowych zapewniliśmy sobie na I kwartał 1893 r. utwory: **„Jarmarkowicze“** Wincentego hr. Łosia, **„Ich syn“** Hajoty, **„Sow w sieci“** Maryi Rodziewiczówny, nadto przyrzekli nam swoje utwory powieściowe Julian Łętowski, Abgar Sołtan i S. Graybner.

Do fejletonu literackiego przyrzekł nam swoją cenną pracę Zygmunt Kaczkowski.

Na czwartej stronicy naszego pisma miarę miejsca zamieszczać będziemy przekł[illegible] powieści obcych [illegible]ch autorów.

[illegible]imo wszystkich zarządzeń [illegible]szeń warunki prenumeraty pozo[illegible]chczasowe.

**[illegible]rzedpłata wynosi:**

**[illegible]owie** z dostawą do domu:
[illegible] 1 zł. 50 ct.
[illegible]rtalnie 4 „ 50 „
[illegible]ocznie 9 „ — „

**na prowincyi** z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 zł.
kwartalnie 6 „
półrocznie 12 „

Prenumeratorowie „Gazety Narodowej“ składający lub nadsyłający bezpośrednio do administracyi naszego pisma [illegible]ate — mogą otrzymywać

**„SZCZUTEK“**

**tygodnik humorystyczno-satyryczny,**

**którego format zostaje znacznie zwiększony, po cenie niższej niż za połowę,**

bo za dopłatą tylko: rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł., miesięcznie 35 ct.

**Gazeta Nar.“** wraz z **„Szczutkiem“** kosztuje:

**we Lwowie** z dostawą do domu:
miesięcznie 1 zł. 85 ct.
kwartalnie 5 „ 50 „
półrocznie 11 „ — „

**na prowincyi** z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 zł. 35 ct.
kwartalnie 7 „ — „
półrocznie 14 „ — „

Prenumeratę na „Gazetę Narodową“ i „Szczutka“ nadsyłać należy pod adresem:

**Administracya „Gaz. Narodowej“ we Lwowie**, ul. Czarnieckiego l. 2.

## W sprawie projektu żałoby narodowej.

**Lwów** 2. stycznia.

Rozpoczynamy rok, w którym upływa wiek cały od czasu drugiego rozbioru Ojczyzny naszej.

Historya, nieśmiertelna mistrzyni narodów, już dawno wyjaśniła wszelakie jednostronne zapatrywania na upadek Polski: przedstawiła ona w świetle właściwem przewrotną, zaborczą politykę Frydryka Wielkiego i Katarzyny II. jako inicyatorów i głównych sprawców rozbiorów, których szkodliwość dla spokoju i równowagi Europy teraz dopiero poznawać i uznawać zaczynają kierownicy polityki międzynarodowej; z drugiej strony i nasz własny sąd o przyczynach utraty bytu politycznego znacznie wytrzeźwiły stuletnie krwawe dzieje porozbiorowe. I co u twórców konstytucyi 3. maja było poniekąd tylko przeczuciem, a w każdym razie pojęciem, niedość dokładnie określonem; co w manifestach Kościuszki dobitnie zostało wyrażonem, ale niestety za słaby znalazło odgłos w narodzie — mianowicie ta idea, iż odrodzenie Ojczyzny możliwem jest li przez rozbudzenie poczucia obywatelskiego i solidarności narodowej w masach ludowych, to jest już dziś dla nas dogmatem bezspornym.

Młodzież nasza poruszyła myśl, ażeby pamięć tych strasznych klęsk moralnych i materyalnych, klęsk, jakie nam przyniósł rok 1792, obchodzić żałobą powszechną. Jakie jest nasze zdanie w tej sprawie, — już zaznaczyliśmy — a mianowicie, że jesteśmy przeciwni żałobie. Lecz właśnie dlatego poczuwamy się do obowiązku z początkiem tego roku raz jeszcze streścić spokojnie i bezstronnie wszystkie opinie z rozmaitych stron podnoszone za i przeciw projektowi żałoby, gdyż sądzimy, iż kwestye sporne, które odnoszą się do obowiązków patryotycznych, nie powinny być w żadnym wypadku traktowane lekko.

Należąc do stanowczych przeciwników żałoby, wysoko cenimy pobudki, z których zamiar ten zrodził się. Biorą one bowiem początek z najzacniejszych [illegible] których niel[illegible]gnowanie i rozwijanie stanowi jedno z najważniejszych zadań narodowej pracy organicznej.

Lecz jakkolwiek przejęci jesteśmy głębokiem uszanowaniem wobec patryotyzmu młodzieży i kobiet z tych kół, które dotychczas myśl żałoby narodowej popierają, pragnęlibyśmy, ażeby i one, nie podejrzywając dobrej wiary przeciwników żałoby, zechciały spokojnie i lojalnie także i ich argumenta rozważyć.

Osią, około której cały spór o żałobę obraca się, jest pytanie, czy ta forma objawiania na zewnątrz pamięci o wypadkach z roku 1792 jest odpowiednią?

Czemu mamy ubierać żałobę? Czy po poległych w powstaniu Kościuszkowskiem, albo w rzezi Pragi?

Ależ nie zapominajmy, że rok 1793 zapisał w dziejach narodu naszego datę Racławic, gdzie włościanie po raz pierwszy odebrali chrzest krwawy obywatelski w imię ideałów konstytucyi 3. maja. Polegli zaś pod Maciejowicami i na Pradze nie zginęli także na darmo: z kości ich powstały mnogie tysiące mścicieli — właśnie z tych warstw ludności, które dawniej wykluczone były od bezpośredniego udziału w życiu publicznem. Katarzyna słała wówczas wojska do Polski pod hasłem zwalczania jakobinizmu. Lecz my dziś wiemy już dobrze, co to był za jakobinizm: że to była jutrzenka krwawa narodzin naszego narodowego hasła we wszystkich walkach porozbiorowych — hasła: „Za wolność waszą i naszą!“

Tak jest. To raz pierwszy w powstaniu Kościuszkowskiem podnosząc oręż o swoją wolność, naród nasz wystąpił świadomie także jako obrońca ogólnych zasad wolności — walczył o swobodę i sprawiedliwość nietylko dla siebie ale i ciemiężycieli swoich. Rewolucya francuska wywiesiła wówczas sztandar „praw człowieka“ — polscy zaś „jakobini“ zaczęli rozsiewać kości swoje po szerokim świecie za prawa człowieka i swobodę ludów. Król odstąpił sztandaru konstytucyi 3go maja i przeszedł do Targowiczan. Umarł też w hańbie na łaskawym chlebie u protektorki Targowicy. Ale ci co zginęli w obronie ideałów konstytucyi 3. maja, nie umarli lecz żyją — i da Bóg zmartwychwstaną!...

Czyż mamy żałobą obchodzić pierwsze wcielenie w czyn zasad równości i braterstwa stanów w służbie dla Ojczyzny?

Poległych w krwawym roku 179[illegible] uczcijmy odpowiedniemi obchodami patryotycznemi — ale jako żywo, tej daty, tak ważnej w dziejach moralnego odrodzenia narodu nie obchodźmy żałobą!

Nie jest to co prawda data wesoła. Ale zaniechanie agitacyi za ogólną żałobą niemożebną do przeprowadzenia z różnych powodów, w gruncie rzeczy niestosowną, i jak słusznie podniesiono w odezwie zarządu stowarzyszenia „Gwiazda“ mogącą wywołać bardzo bolesne skutki dla braci naszych za kordonem moskiewskim — nie oznacza jeszcze zaniechania pamięci o krwawej dacie 179[illegible] roku.

Poważna, usilna praca patryotyczna, spotęgowana podnietą krwawych, ale z wielu względów wzniosłych, uszlachetniających wspomnień, w jakie obfitują dzieje 1792 roku — oto według naszego zdania najodpowiedniejszy sposób obchodu stuletniej pamiątki tego roku.

Co do celu zgadzamy się w zupełności ze zwolennikami żałoby, lecz apelujemy do ich roztropności patryotycznej z serdecznem przedstawieniem, iżby odstąpili od zamiaru swojego w wyborze środków objawienia w tym wypadku uczuć swoich, gdy postanowienie ich wywołać może tylko rozterkę szkodliwą na tem polu, gdzie różnicy by[illegible] — niestety do dziś jeszcze bardzo szczupła, pomimo że od czasu konstytucyi 3. maja i manifestu Kościuszki 100 lat mija!...

## Program prac parlamentarnych.

II.

**Lwów** d. 2. stycznia.

Zaznaczyliśmy w poprzednim artykule znaczenie utworzenia nowego programu prac parlamentarnych oraz mającej się na zasadzie tegoż utworzyć większości. Dziś pozostaje nam bliżej podać punkta tego programu, które uważamy dla reprezentacyi kraju naszego za możliwe. Dodatnią częścią programu powinno być wyszczególnienie spraw, które w najbliższym czasie należałoby załatwić,— ujemną podanie owych kwestyj, które na razie dla uniknięcia sporów politycznych należy zostawić na uboczu.

Tylko doniosłość dodatnich reform może dla poszczególnych stronnictw uzasadnić chwilowe odstąpienie od postulatów czysto politycznej natury. Trwałej abnegacyi nie może żadne polityczne stronnictwo podnieść do znaczenia zasady, — znaczyłoby to bowiem wydać na siebie samego wyrok śmierci. W obecnej jednak chwili program prac pozytywnych jest istotnie tak wielkiej doniosłości, że chwilowe zawieszenie broni wydaje nam się nietylko uzasadnionem lecz nawet podyktowanem zdrowym patryotyzmem.

Nie zapominajmy o tem, że zacięta opozycya lewicy liberalnej wywołała w ubiegłem sześcioleciu parlamentarnem pewne zatamowanie czynności ustawodawczych, zarazem zaś miejmy i [illegible]o na względzie, że za lat parę kwestye odnowienia ugody z Węgrami [illegible]ją ponownie na porządek dzienny [illegible] zaabsorbują całą działalność organów ustawodawczych. Jeżeli nie skorzystamy z chwili obecnej, to reformy, których potrzebę odczuwamy od lat wielu, wypadnie znowu odroczyć może na lat dziesiątki.

Największe zacofanie co do ustawodawczych reform spostrzegamy na polu sądownictwa. Okoliczność, że nie zdołano dotąd w Austryi przeprowadzić dawno we wszystkich cywilizowanych państwach europejskich urzeczywistnionych reform na polu procedury cywilnej i ustawodawstwa karnego, — jest haniebną plamą naszego parlamentaryzmu. Ważniejszą niezaprzeczenie pod względem praktycznym sprawą jest wprowadzenie ustnego i jawnego postępowania sądowego, lecz nie należy też zapoznawać doniosłości etycznej i socyalnej, którą się osiągnie przez reformę i uzupełnienie naszego ustawodawstwa karnego. Za jak najspieszniejszem uchwaleniem projektu kodeksu karnego przemawia zarazem i to, że, jak to niezbicie stwierdzono w czasie debat w komisyi budżetowej nad etatem ministerstwa sprawiedliwości, dopiero na podstawie wprowadzenia nowego kodeksu karnego umożliwioną będzie przez odpowiedni rozdział prac pomiędzy trybunały a sądy powiatowe taka organizacya sądownictwa, jakiej wymaga nowe, ustne postępowanie sądowe.

Z reformą materyalnego prawa karnego łączyć się też powinna reorganizacya systemu więzień oraz wprowadzenie w poszczególnych krajach rolniczych kolonij karnych i zakładów poprawczych. Obok tych dwóch wielkich reform na polu sądownictwa nie należy zapominać o ustawach drobniejszych wprawdzie, lecz mających doniosłe pod względem społecznym znaczenie jak: ustawa o fałszowaniu środków żywności, ustawa przeciw wyzyskiwaniu przy sprzedażach na raty, ustawa przeciw nadużyciom przy wyprzedażach itp. W walce podjętej przez nowoczesne ustawodawstwo przeciw wyzyskiwaniu ekonomicznie lub intelektualnie słabszych warstw ludności, pożądaną też byłoby rzeczą zwrócić baczną uwagę na dwa następujące wielce rozpowszechnione rodzaje wyzyskiwania, mianowicie: na wyzyskiwanie ludności włościańskiej przy wykupywaniu lub parcelowaniu gruntów włościańskich i na wyzyskiwanie, którego dopuszczają się zawodowi giełdziarze przez nakłanianie do lekkomyślnych spekulacyj giełdowych. Na podstawie nowszych ustaw przeciw lichwie, skodyfikowanie karnych przepisów przeciw tym dwom formom wyzyskiwania nie byłoby połączone z wielkiemi trudnościami.

Z reform na polu ekonomicznem na pierwszy plan wynurza się reforma podatków bezpośrednich. Głównemi zasadami tej reformy jest dotknięcie podatkiem kapitału ruchomego dotąd nieopodatkowanego i sprawiedliwszy niż dotąd rozdział podatków przez ulgę dla uboższych warstw ludności. Powinniśmy dążyć do przeprowadzenia tych dwóch zasad kardynalnych i to o ile możności bez przewrotów na tem polu, zawsze bardzo niebezpiecznych. Nie tu miejsce, by szczegółowo zastanawiać się nad tem, czy i o ile przedłożenie rządowe jest w tym względzie zadawalniające. Zataić wszakże nie możemy obawy, że reforma ogólna pociąga za sobą znaczne niebezpieczeństwa pod względem praktycznego przeprowadzenia. Wolelibyśmy reformę stopniową a mianowicie jako pierwsze etapy, wprowadzenie podatku rentowego i zmiany w podatku zarobkowym. Podnieść też musimy, że co do nowej a wielce ważnej instytucyi komisyi szacunkowych należałoby zrobić próbę w granicach ciaśniejszych, oraz — co dla naszego kraju jest niezbędnem — domagać się znacznego wpływu naszych autonomicznych władz powiatowych. W każdym razie uznać musimy, iż sześciolecie bieżące naszego parlamentu upłynąć nie powinno bez ważnych zmian w systemie ustawodawstwa o bezpośrednich podatkach.

Obok kwestyi podatków bezpośrednich nie powinni posłowie nasi spuszczać ani na chwilę z oka sprawy reformy ustawy o należytościach przy przenoszeniu własności rzeczy nieruchomych. Przepisy obowiązujące nakładają dotkliwe ciężary na ludność włościańską. Ulgi na korzyść mniejszej własności są konieczne a droga wprowadzenia ich jest wskazaną przez nowelę o należytościach z r. 1890. Byłoby to ubolewania godnym błędem ciała ustawodawczego, gdyby wskutek wyłącznego zajęcia się sprawą reformy podatków bezpośrednich, reforma ustawy o należytościach miała pójść w odwłokę.

Jeżeli pod względem sprawiedliwego rozdziału publicznych ciężarów ustawodawstwo państwowe nie dopełniło dotąd swych obowiązków wobec ludności, to w wyższym jeszcze stopniu ciąży na niem ten zarzut pod względem pozytywnego poparcia materyalnych interesów, a tem samem wzmocnienia siły ekonomicznej poszczególnych krajów w szczególności zaś kraju naszego. Z chwilą przywrócenia równowagi budżetowej kosztem olbrzymich ofiar ze strony opodatkowanych, powinna racyonalna polityka inwestycyjna stać się jednym z głównych celów ustawodawstwa. Bieżącą sesyę parlamentarną inaugurowano inwestycyami dla stolicy państwa, podjętemi może zbyt pospiesznie i bez należytego przygotowania. Posłowie niemieccy powinni o tem pamiętać, że wobec, względności, jaką nacechowane było postępowanie Koła polskiego w tej sprawie, przyjęli na się dług wdzięczności względem naszego kraju, z którego wywiązać im się przyjdzie w najbliższej przyszłości. Inwestycye na środki komunikacyjne w Galicyi mianowicie na budowę nowych linii kolejowych we wschodniej części kraju, to sprawa dzięki staraniom naszych reprezentantów w łonie rządu już dojrzała, której załatwienia Koło polskie domagać się będzie w najbliższej przyszłości jako jednego z najważniejszych postulatów kraju. Zubożenie ludności wiejskiej we wschodnich powiatach, to smutny wprawdzie lecz o tyle wymowniejszy motyw, przemawiający za spiesznem urzeczywistnieniem tego żądania.

O konieczności postępu i stopniowych reform na polu kultury, w szczególności zaś oświaty i wychowania publicznego rozpisywać się szczegółowo byłoby niemal banalnością. Że i tu wiele pozostaje do zrobienia odczuwa każdy i każdy uznać musi, że stopniowy postęp w najniebezpieczniejszy sposób zachwianym być może przez roznamiętnienie wywołane sporami politycznemi. Częściowa reforma studyów prawniczych na uniwersytetach, zmiany pratyczne w systemie naukowym w gimnazyach, obfitsze niż obecnie dotowanie uniwersytetów, wreszcie popieranie przemysłowych i rolniczych szkół fachowych — oto sprawy, które w pierwszej linii należy mieć na oku.

Powyżej podany krótki i niedokładny szkic przyszłych reformatorskich prac parlamentu aż nadto dobitnie przekonać powinien członków parlamentu bez różnicy narodowości i stronnictw, że przez użycie lat najbliższych na zrealizowanie tych żywotnych postulatów praktycznych lepiej krajom i państwu się przysłużą, niż przez nieustanne spory o zasady polityczne lub przez nużące wielogodzinne mowy, wygłaszane w czasie budżetowych rozpraw w celu popierania zbyt daleko idących żądań, w których urzeczywistnienie ani mowcy sami ani nawet ich wyborcy nie wierzą.

Obok reform praktycznych, powyżej wskazanych, kierującą polityczną zasadą przyszłej większości powinna być jednolitość dążeń stronnictw w sprawie polityki zagranicznej. Dążenia te są jasno wskazane polityką zagraniczną Austryi w latach ostatnich. Streszczają się one w utrzymaniu i popieraniu trójprzymierza, które nie należy pojmować jako cel lecz jako środek do celu. Celem właściwym jest utrzymanie pokoju europejskiego, zarazem zaś powagi i zupełnej samoistności monarchii wobec Rosyi, oraz wywieranie wpływu cywilizacyjnego i politycznego na samodzielny, swo[illegible]dny rozwój państw bałkańskich.

Nie zawadzi wreszcie parę sł[illegible] dać o jednej kwestyi, którą [illegible] rozsiewanej przez niektóre pis[illegible]deńskie pogłoski, życzonoby sob[illegible]żyć do przyszłego pozytywneg[illegible]gramu większości parlamentarnej [illegible]ktem tym programu miałaby być [illegible]ka ze stronnictwem antyse[illegible]kiem w Radzie państwa. Na[illegible] zdaniem pogłoski tej nie można [illegible] na seryo, — jest ona chyba „p[illegible]żnem życzeniem“ tego lub owego [illegible]dowskiego dziennikarza. Z[illegible]don pow[illegible]żnie myślący polityk nie może wym[illegible]gać, by większość parlamentu pr[illegible]jęła na się śmieszną rolę obrony [illegible]wiołu żydowskiego na każdym kro[illegible] rolę podobną, jak ta, którą często[illegible] komiczny, nieraz zaś nawet w wst[illegible]tny sposób spełnia znane „wiedeńsk[illegible] stowarzyszenie do zwalczania antys[illegible]mityzmu“. Ton przemówień antysemi[illegible]kich posłów zasługuje niezawodnie [illegible] naganę, lecz w tendencyach tego stro[illegible]nictwa trudno się dopatrzyć niebezpieczeństw dla państwa. W pierwsz[illegible] linii stronnictwo to domaga się [illegible] form socyalnych. Idee te są prz[illegible]żnie niedojrzałe, nie przetraw[illegible] lecz zdrożnemi ich nazwać nie m[illegible] Co zaś do zarzutów podnosz[illegible] przeciw żydom a mogących wzm[illegible] niechęć do tego żywiołu, nie jest [illegible]czą innych stronnictw kruszyć [illegible] w obronie elementu semickiego. O[illegible]ny prawnej od chwili uznania rów[illegible] uprawnienia wyznań, żydzi nie [illegible]trzebują. Co się zaś tyczy obrony [illegible]ralnej przeciw zarzutom podnosz[illegible] przez antysemitów, jedynie żyd[illegible]mi ścisłem wykonywaniem etyczn[illegible] i politycznych obowiązków mog[illegible] stwierdzić, że skierowana prze[illegible] niechęć jest nieuzasadnioną. [illegible] dowodu — pomijając wyjątki [illegible]dzi w ogóle dotąd nie dali, to [illegible]znać muszą nawet przeciwnicy [illegible] semickiej partyi.

---

# ARMARKOWICZE.

OPOWIADANIE

przez

**Wincentego hr. Łosia.**

I.

Działo się to w roku 57-mym. Ukończyłem właśnie studya uniwersyteckie, kształcąc się na profesora, co wówczas zaczynało wchodzić w modę. Liczyłem lat dwadzieścia i sześć, które mi zeszły na ławach szkolnych, nad zeszytami ćwiczeń i wykładami uniwersyteckiemi. Ztąd też prawie nie znałem świata i ludzi, i sądziłem, że wszyscy, na całej kuli ziemskiej, są tak do siebie podobni, jak podobni byli moi koledzy.

Po ten czas, można powiedzieć, nie [illegible]em. Byłem wprawdzie w nie[illegible]ych główniejszych miastach środko[illegible] i ucywilizowanej Europy, ale za to [illegible] znałem nic a nic własnego kraju.

Obiecywałem sobie jednak to wkrótce wynagrodzić, objeżdżając moją liczną rodzinę, rozsiedloną w różnych miejscowościach Królestwa, a której absolutnie nie znałem.

Prezentując się więc samym ciotkom i stryjom mego ojca, miałem poznać znaczną część kraju, w której jednakże nie spodziewałem się spotykać innych, nowych ludzi.

A miałem trzydziestu kilku samych kuzynów, przyrodnich, stryjecznych i ciotecznych, nie licząc żyjących jeszcze reprezentantów poprzednich pokoleń.

Do tej podróży jednak byłoby może nie przyszło, gdyż mój spokojny ojciec odciągał mnie od niej.

Mówił on zawsze:

— Cobyś ty tam robił u stryja Anastazego lub u stryja Baltazara? Zanudziłbyś się, zwaryował, jeśli nie gorzej. To wszystko bałaguły... prowadzą życie, jak prowadzono przed stu laty, lub więcej... Ci twoi kuzyni: Feliś, Gucio, Wiktor, to bałaguły, to nie ludzie... a te wsie, te ich rezydencye, to dzicz! mówię ci, dzicz!...

Tego rodzaju uwagi ojca, wychowanego za granicą i mało znającego swą rodzinę, nie przyspieszały mej podróży, i byłyby ją na zawsze może odwlekły, gdyby nie następujący wypadek.

Raz wszedł do mego pokoju mój rodzic, a z fizyognomii jego poznałem zaraz, iż ma mi coś ważnego do zakomunikowania.

Usiadł wygodnie na fotelu, jakby się zabierając do dłuższej gawędy, zapalił przyniesioną ze sobą fajkę i tak zaczął:

— Dostałem list, którego całkowicie nie rozumiem, ale zanim ci go przeczytam, objaśnię cię, od kogo pochodzi. Dotąd nie znasz bliskich twoich stosunków rodzinnych, bo i rzadko ci o nich mówiłem.

— List ten więc pochodzi od rodziny? — podchwyciłem.

— Tak, od stryjenki Anastazowej, którą ostatni raz widziałem temu lat dwadzieścia, gdy byłem u stryja Pantaleona w Dreźnie...

Zrobiłem zdziwioną minę, bo rzeczywiście nigdy o stryju Pantaleonie nieslyszałem, a mój ojciec uśmiechnął się i ciągnął:

— A widzisz... nawet nie wiedziałeś że masz stryja Pantaleona, żyje on jeszcze, i jedyny to człowiek w rodzinie...

Urwał, popykał z fajki, odetchnął i tak dalej mówił:

— Widzisz, mój ojciec urodzony z drugiego małżeństwa mego dziada, miał trzech przyrodnich braci: Anastazego, Baltazara i Pantaleona. Ale wróćmy do rzeczy... Opowiem ci pokrótce to, co wypada byś wiedział koniecznie, chcąc zrozumieć ten list...

Tu machnął trzymanym w ręce listem i dalej po chwili ciągnął;

— Stryjowie: Anastazy i Pantaleon, odstąpili bratu praw swoich do dziedzicznego naszej linii, majątku leżącego pod Tarnopolem, zwanego Cyganów, bo tam podobno niegdyś cyganie mieli swoje leże, i wyniósł się pod Lublin, do dóbr, które wziął za żoną, a które się zowią... zowią...

Ojciec nie wiedział, czy też sobie nie przypominał, popatrzał więc na list i zawołał:

— Błotniska! Błotniska!

— Błotniska — powtórzył, przystępując dalej do opowiadania. Stryj Pantaleon wziął spłatę za schedy, a ponieważ był to człowiek zupełnie innych gustów i wysokiego wykształcenia, nie mógł on wytrzymać wśród krewnych „bałagułów“ i wyniósł się zagranicę, gdzie częścią w Dreznie, częścią w Paryżu, czterdzieści lat przebył. Teraz słyszę ze zdziwieniem, że powrócił i osiadł w jakiejś wsi, którą nabył i gdzie oddaje się ulubionej muzyce... gra *en maitre* na skrzypcach; słyszałem go, lat temu dwadzieścia w Dreznie.

Ojciec odpoczął, zamyślił się nad temi wspomnieniami i po długiej przerwie dalej mówił:

— Został Baltazar, najstarszy, głowa rodziny, *senior*... Ten zamiast podnieść ród, a miał ku temu sposoby, będąc dziedzicem pięknego Cyganowa i mogąc się bogato ożenić, wpadł w bałagulstwo i...

— Cóż to jest to bałagulstwo? — podchwyciłem.

— Nie przerywaj mi — wtrącił mój ojciec, dowiesz się na miejscu, bo ja dobrze nie wiem i o bałagułach wciąż słysząc, żadnego z nich, chwała Bogu, nie widziałem na własne oczy. Otóż Baltazar wpadł w bałagulstwo, nie ożenił się i żyje w Cyganowie, gdzie rozpróżniacza wszystkich członków bliższej i dalszej naszej rodziny.

— A stryj Anastazy z Błotnisk?

— Otóż do niego przystępujemy. Stryj Anastazy jak trzydzieści i kilka lat temu osiadł w Błotniskach, położonych w Lubelskiem, tak ztamtąd nosa nie wychylił. Ma jednego syna Gutka, który dziś jest w twoim wieku i który będzie bardzo bogatym chłopcem, bo odziedziczy i po stryju Baltazarze i po Pantaleonie.

Ojciec znów z fajki popykał i tym razem rozwijając list, dalej mówił:

— Otóż ten Gutek, ubóstwiany i psuty przez rodziców, nie bardzo dobrze się kieruje widocznie, bo słuchaj co matka jego, pani Anastazowa, ni ztąd ni zowąd, do mnie pisze. Trzeba ci wiedzieć, że pani Anastazowa, którą temu lat dwadzieścia ostatni raz widziałem, była bardzo rozumną i dystyngowaną kobietą...

Tu ojciec przyłożył pismo do oczu i czytał:

— „Błotniska dnia 1. lipca 1857.

Kochany Cezarku, kuzynie i dob[illegible] dzieju! Dawno do ciebie nie pisał[illegible] i dziś zapewne nie brałabym pióra [illegible] ręki, gdyby nie wiadomości od pe[illegible] znajomej osoby, która doniosła mi [illegible] o kuzynku nieznanych szczegółów [illegible] synu, rówieśniku naszego Gutka [illegible] który ma być bardzo wykształcony [illegible] obytym i miłym kawalerem. Bóg [illegible] ciężko dotyka, bo nie możemy sobie te[illegible] samego powiedzieć o Gutku — jakko[illegible] wiek nie żałowaliśmy starań ani kosztów [illegible] na jego edukacyę. Otóż wielką zanoszę prośbę do kochanego kuzynka i dobrodzieja, ażeby nam jak najprędzej do Błotnisk przysłał swego syna, iżby Gutek widział żywe *exemplum*, jak mówi Anastazy, dobrego wychowania i zrozumiał, że bałagulskie *ukształtowanie* nie jest koniecznem dla dobrze urodzonego kawalera“.

Ojciec urwał, aby przytłumić uśmiech, który i mnie na usta się cisnął. Po chwili czytał dalej, podczas gdy ja czułem się coraz bardziej przeniesiony wyobraźnią w jakiś nieznany mi, obcy i daleki świat. Chwilami zdawało mi się, iż ten list czytany, był szparagałem wyjętym z jakiegoś familijnego archiwum.

(C. d. n.)

# Episkopat ruski

## przeciw moskalofilom i radykałom ruskim.

Lwów d. 2. stycznia.

Donosiliśmy już przed dwoma tygodniami, że episkopat ruski zamierza wydać do duchowieństwa zakaz prenumerowania i czytania pism moskalofilskich tak teraźniejszych jak i tych, któreby wskutek zakazu tytuł swój odmieniły, jak to przed kilkoma laty wskutek takiegoż zakazu *Czerwona Ruś* nazwę *Hałyckiej Rusi* przybrała, i pod tą nową nazwą księża ruscy swobodnie ją prenumerowali.

Lwowskie *Archieparchialnyi Widomosty* z d. 30 grudnia ogłosiły podpisaną przez ks. metropolitę i biskupów przemyskiego i stanisławowskiego kurendę do duchowieństwa obrządku gr. kat., zakazująca zarówno księżom jak i wszystkim wiernym prenumerowania i czytania czasopism *Narod* i *Chliborob* (oba radykalne) jakoteż *Hałyckiej Rusi* „i innych tego samego ducha". Powołując się na swój obowiązek prowadzenia swych wiernych owieczek na zdrową paszę duchowną, zakazują dwa pierwsze wyżwymienione pisma za to, że „występują wrogo przeciw kościołowi i duchowieństwu. Człowiek bez wiary stanie się zwierzęciem, i to dzikiem zwierzęciem, które nie ulęknie się żadnych środków, byle zaspokoić swe żądze".

*Hałyckaja Ruś*, zdaniem kurendy, przewiniła tem, że „chociaż nie szerzy wprost zasad bezreligijnych i niemoralnych, ale chwali i wielbi szyzmę w ogóle, a rosyjską w szczególności, wielbi osoby cerkwi rosyjskiej, które się sprzeniewierzyły kościołowi katolickiemu, i występuje niesłusznie przeciw katolickiej hierarchi duchownej.

Wobec tego biskupi zwracają uwagę duchowieństwa na te pisma, zakazują ich czytania i rozszerzania; wzywają duchowieństwo, aby nie dopuszczało ich do rąk wiernych, objaśniało im zgubne tendencye tychże, nie dopuszczało ich do czytelń i do rąk młodzieży, a gdzieby tego swym osobistym wpływem zrobić nie mogło, aby donosiło ordynaryatom, które ni zwłocznie wezwą interwencyi starostów i sądów.

Radykalny *Narod* już raz był przez episkopat ruski zakazany — i u jego czytników zakaz ten powtórny tak samo wywrze skutku jak i pierwszy. Gdyby zakaz organu moskalofilskiego nazywał się wówczas *Czerwoną Rusią*, stwarł ten skutek, że się liczba prenumeratorów jego jako *Hałyckiej Rusi* podwoiła. Dzisiaj trudno, aby się liczba prenumeratorów powiększyła, bo już doszła do najwyższego możliwego kresu i spadnie, to przyszłość okaże. Episkopat ruski wyrządził już niedawno teraźniejszą przysługę najwyższą moskalofilom, jaką im mógł wyrządzić, wystąpiwszy do rządu z protestem przeciw fo[illegible]

## Szwajcarsko-francuska wojna cłowa.

Lwów d. 2. stycznia.

W ostatniej godzinie przed rozejściem się na ferye, francuska Izba poselska odrzuciła ugodę handlową, zawartą między rządami francuskim i szwajcarskim, która miała utorować drogę nowemu formalnemu traktatowi handlowemu, przy obronie minister handlu gabinetu, Roche stanowczo występował, którą przeprowadzić, nowy minister prezydent francuski Ribot uroczyście przyrzekł. Wszystko zależało od tego, czy parlament francuski zatwierdzi [illegible]

[illegible]rlament szwajcarski przed zamknięciem swojem pozostawił rządowi szwajcarskie upoważnienia tak na wypadek zerwania jak i odrzucenia przez parlament francuski tej ugody. Francuska [illegible]ód przyjęła teoretyczną część [illegible] tj. w zasadzie oświadczyła się za [illegible], ale część jej praktyczną odrzuciła, gdy z dniem 31. grudnia upływała czasowa ugoda, rząd szwajcarski [illegible] ze stworzonym przez parlament [illegible]ki stanem — przyjął wojnę cłową. Szwajcaryi wypowiedziała Francyi co do znacznego szeregu płodów [illegible]rykatów Francyi podwyższył pozycye szwajcarskiej generalnej taryfy cłowej, a zarazem zarządził energiczne [illegible]ki przeciw premytnictwu od strony [illegible]cyi. W ogóle podwyższenie to cel [illegible]ajcarskich dotyczy około 200 przedmiotów eksportu francuzkiego.

[illegible] więcej, równocześnie Szwajcarya [illegible]wiedziała Francyi konwencyę co do [illegible] literatury i sztuki, i drukarnie [illegible]carskie wrychle zaczną masami [illegible]ukowywać dzieła francuzkie, nie [illegible] nic autorom. Będzie to dotkliwy [illegible] dla literatów i artystów francuzkich, [illegible]zy znaczną odgrywają rolę w ojczyźnie.

Według dotychczasowego francuzko-szwajcarskiego traktatu handlowego, cło [illegible]ajcarskie od wina francuzkiego w [illegible]kach i butelkach wynosiła tylko 3 [illegible]ki 50 centymów; według jeneralnej szwajcarskiej taryfy cłowej wynosi cło od wina w beczkach 6 fr., od butelkowego 25 fr., od win musujących (szampan) 40 fr. — obecnie pozycye te co do win francuzkich podniesione zostały na 25, 40 i 80 franków. Podobnie mnóstwo innych przedmiotów eksportu francuzkiego do Szwajcaryi obłożono podwyższeniem cła ogromnem nietylko w porównaniu z pozycyami dotychczasowego traktatu handlowego, ale i z pozycyami jeneralnej, nie mówiąc już o minimalnej szwajcarskiej taryfy cłowej.

Cło od konfekcyj francuzkich (strojów) miało być podwyższone z 300 na 600 franków, ale na razie rząd szwajcarski odstąpił od tego zamiaru, może dlatego, aby nie zanadto dotknąć przemysłu francuzkiego w głównym jego wyrobie, a może też, jak i przybywających do Szwajcaryi cudzoziemek. Także co do bydła poczynił rząd szwajcarski niejakie ulgi ze względu na pograniczne okolice kraju.

Wojnę tę cłową przyjęła ludność szwajcarska z całą determinacyą. Wie ona, że niejedna gałąź przemysłu szwajcarskiego — a głównie przemysłem stoi ojczyzna Tella — znacznych klęsk dozna, ale Szwajcarzy są zdecydowani, zagrożonym gałęziom przemysłu swego raczej udzielić subwencyi państwowej dla przebycia pierwszych chwil krytycznych, niż ustąpić. Sprzyjająca dotychczas Francuzom *Neue Zuricher Ztg.* oświadcza nawet, że rząd szwajcarski zamało podwyższył cło, i że hasłem Szwajcaryi powinno być zupełne ile możności zniszczenie eksportu francuskiego do Szwajcaryi a wszelkie możliwe szanowanie obopólnych interesów, o ile to się da uczynić. „Im hermetyczniej zamkniemy granicę — wołają *Basler Nachr.* — tem lepiej!" Jak już wiemy, wydano hasło, aby każdy kupujący pytał, czy towar jest francuskim, a jeżeli tak, to aby go nie kupowano.

„Znalazło się — piszą one dalej — w parlamencie francuskim 338 głosów, które nam zamknęły granice Francyi. Ależ ci ludzie od wielu lat chorują na ukryty bulanżyzm, na chroniczną moskalomanię, na ciągłą germanofobię, a do tego przybyła ostatniemi czasy ostra panamatiadis — to nie Izba prawodawcza, to szpital. Tego jeszcze zamało, co rząd szwajcarski zarządził. Wobec kraju, który od r. 1871 na wszelkie tony zapewniał nas o swojej wdzięczności i przyjaźni, a obecnie tylko się najgrubszem sobkostwem i waryacką pychą wobec nas kieruje — należy użyć środków drastyczniejszych.

„Juścić trudno temu lub owemu pożegnać się z pewnemi nawyczkami. Miłośnik koniaku i szartrezy nie rychło zdoła ocenić nasz „Budessprit" i naszego „Herdörflera", ale spróbować można, i ostatecznie sznaps pozostanie sznapsem, czy to koniak *fine Champaine*, czy tresz czy whisky. Zresztą przychodzą do nas z Niemiec, Włoch i Hiszpanii delikatne wódki, które koniakowi, a nawet koniakowi z Cognac w niczem nie ustępują.

Czciciele bordeaux i burgunda — a i my do nich należymy! — niechaj pamiętają, że Niemcy, Węgry, Hiszpania, zwłaszcza Włochy oferują nam wina czyste, zdrowe, naturalne, które są niezawodnie lepsze od przyprawianych francuskich, a nadto daleko tańsze.

„Tak zwane *articles de Paris* możemy sprowadzać wprost z Japonii, z którą mamy traktat handlowy, ewentualnie z Berlina i Wiednia, nie opłacając od nich 500 prc. za to, że się do nas na Paryż przespacerują."

I tak samo piszą inne dzienniki szwajcarskie. We Francyi panuje widoczna obawa — a co najgorsza, coraz bardziej utwierdza się we Francyi przekonanie, że cała nowoczesna polityka handlowa [illegible] jest tylko obliczona na korzyść rozbójniczego kapitalizmu, i skutki tego przekonania mogą się dla republiki stać daleko gorszemi od skutków bezdennej demoralizacyi, jaką odsłoniła historya panamska.

# KRONIKA.

*Lwów dnia 2 stycznia.*

**Mianowania.** Członkiem komisyi egzaminacyjnej dla szkół ludowych mianowany został Jan Czubski dla seminaryum nauczycielskiego rzeszowskiego.

Ministerstwo handlu zamianowało asystentów pocztowych: Henryka Münnicha we Lwowie, Jana Kratky'ego w Stryju, Jana Kramera i Józefa Laskownickiego we Lwowie, Janaj Szołajskiego w Krakowie, Włodzimierza Bogusza we Lwowie, Jana Fica w Białej, Ludwika Haleczkę, Józefa Krogulskiego. Teofila Kossonogę, Franciszka Grena i Jana Pochmarskiego we Lwowie, Bolesława Filasiewicza w Krakowie, Eugeniusza Barona i Oskara Sacka we Lwowie, Stanisława Lewickiego w Krakowie, Ozyasza Wiesera we Lwowie, Michała Barnicza w Buczaczu. Tadeusza Wasylewicza w Sanoku, Karola Antoniewicza w Samborze, Władysława Gasparskiego w Husiatynie, Natana Goldhammera w Kołomyi. Franciszka Müllera we Lwowie, Jana Nizinkiewicza w Kołomyi, Wincentego Skrudlika w Żywcu, Michała Wojciechowskiego we Lwowie, Władysława Zralskiego w Krakowie, Michała Kalitowskiego we Lwowie i Włodzimierza Dobrowolskiego w Stanisławowie, oficyałami pocztowymi, zaś Dyrekcya poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich w ich dotychczasowych miejscach służbowych.

**Przeniesienia.** Dyrekcya poczt i teleg. przeniosła oficyała pocztowego Zygmunta Makowieckiego z Husiatyna do Gorlic.

**Promocye.** Julian Kuźmowicz otrzymał na uniwersytecie wiedeńskim stopień dra wszech nauk lekarskich.

**Egzaminy.** Przed komisyą egzaminacyjną dla rachunkowości państwowej zdali egzamin: pp. Karaczewski Mikołaj, Szefer Stanisław i Żurawski Zygmunt.

**Ślub.** Zawiadomienie o ślubie ks. Pawła Sapiehy z ks. Matyldą Windischgraetz, który się odbędzie dnia 12 b. m. w kościele OO. Jezuitów we Lwowie, opiewa: Ludwik książę Windisch-Graetz c. i k. generał kawaleryi, tajny radca, komendant XI korpusu armii i generał komenderujący we Lwowie, kawaler orderów: złotego runa, żelaznej korony I. kl. Leopolda wojskowego krzyża zasł. z odznaczeniem woj. etc. etc. dziedziczny koniuszy w księstwie Styryi, dziedziczny członek węgierskiej Izby Magnatów etc. i Walerya, z hr. Dessewffy z Csernek i Tarkö księżna Windisch-Graetz dama krzyża gwiaździstego i dama pałacowa Jej cesarskiej i królewskiej Mości mają zaszczyt uwiadomić niniejszem o ślubie ich córki księżniczki Matyldy, Pauliny, Eleonory z Pawłem Sapiehą-Kodeńskim synem Adama i Jadwigi z książąt Sanguszków.

Adam książę Sapieha-Kodeński tajny radca J. C. M. dziedziczny członek Izby Panów austr. rady państwa etc. etc. ect. i Jadwiga z książąt Sanguszków-Lubartowicz księżna Sapieżyna, dama pałacowa Jej cesarskiej i królewskiej Mości, mają zaszczyt uwiadomić niniejszem o ślubie ich syna księcia Pawła Sapiehy c. k. podkomorzego etc. etc. etc. z księżniczką Matyldą, Pauliną, Eleonorą Windisch-Graetz córką Ludwika i Waleryi z hr. Dessewffy.

**Organizacya artyleryi.** Cesarz sankcyonował prowizoryczne rozporządzenia dotyczące artyleryi fortecznej, które mają wejść z d. 4. stycznia w życie. Wedle nowej organizacyi składa się forteczna artylerya z 6 pułków i z 3 samoistnych batalionów artyl. fort. Każdy z pułków art. fort. składa się ze sztabu pułkowego. Pułki od 1 do 3 składają się z 3 batalionów, a 4 do 6 z 2 batalionów. Tak pułki jak i samoistne bataliony dzielą się na: sztab, 4 kompanie polowe, 1 kadrę, kompanię uzupełniającą (Ersatz-Compagnie-Cadre), z której to ostatniej w razie mobilizacyi tworzy się 1 kompania wchodząca w skład batalionu. Kompanie polowe artyl. fort. mają bieżące liczby od 1 do 12, względnie od 1 do 8, przy samoistnych batalionach od 1 do 4, kompanie dopełniające (kadry) od 1—3, względnie od 1—2. We wszystkich kompaniach polowych stan oficerów wynosi 4, ludzi 98. W razie mobilizacyi stojąca do rozporządzalności artyleryi fortecznej część obrony krajowej i pospolitego ruszenia po uzupełnieniu stopy w każdym batalionie, formować będzie kompanie obrony krajowej i kompanie pospolitego ruszenia. Zarazem rozporządzeniem cesarskim rozwiązane zostały z d. 1. stycznia górska baterya nr. 1. z 3 pułku artyleryi, a stan każdej bateryi górskiej, znajdującej się w kraju okupowanym w czasie pokoju ma być powiększony o 3 starszych i 3 młodszych kanonierów i 6 zwierząt jucznych.

**Z armii.** Major stadnin w Radowcach Maks Naske został komendantem tych stadnin.

Lekarzem asystentem w rezerwie został Gustaw Herzum (do szpitala garnizowego w Krakowie).

Podpor. rach. w rezerwie został Mik. Parfanowicz z 3 p. furgonów (Lwów).

Praktykantem budownictwa w rezerwie został Karol Zwatschek przy dyr. inż. we Lwowie.

Weterynarzami w rezerwie zostali Józef Wędrychowski przy 6 p. ul. i Bron. Osostowicz przy 11 p. art.

Przydzielony został do stadnin w Drohowyżu por. Bern. Fracanzani, a do domu zaopatrzenia kalek jako inwalid major tyt. Alf. hr. Poniński w Szmankowczykach z obr. krajowej.

Przeniesieni: porucznicy Aug. Skorkowsky w Przemyślu i Józ. Piszczula w Komornie (nawzajem); por. Wiktor Wassner z domu inw. we Lwowie do Wiednia; podp. Ryszard Reymann z 30 p. p. i Fryderyk Schneider z 95 pp. (nawzajem); oficyał prow. Heliodor Par z Munkacza do Lwowa a Rudolf Schmidt z Lincu do Stryja; akcesista rach. w rezerwie Karol Meissner z Krakowa do Przemyśla, a Jerzy Günther z Wiednia do Krakowa; praktykant rachunkowy w rezerwie Eliasz Papst z Dzerniowiec do Przemyśla a Hersch Kaufmann z Czerniowiec do Lwowa; rotmistrz Wacław Anisch z Drohowyża do stadnin w Radowcach.

W stan spoczynku przeniesiony kapitan 30 pp. Jan Niemiec. Stopień oficerski złożyć pozwolono podp. Franciszkowi Rudzie z 13 pp. Wystąpić z armii pozwolono akcesiście prow. w rezerwie Cyrylowi Chocholemu w Krakowie.

## Z miasta.

**Posiedzenie Rady miejskiej,** zwołane na sobotę celem uchwalenia budżetu gminnego, nie przyszło do skutku dla braku kompletu.

**Z dnia wczorajszego.** Nowy rok od wieków przedstawia się mózgom prawdziwych i fałszowanych Apellesów nieodmiennie albo w postaci małego krzyczącego bębna, przez grzeczność ślicznym aniołkiem przezwanego, albo w postaci zbyt kuso, jak na te ciężkie mrozy odzianego kawalera. Kobiety, to bliskie kuzynki poetów i artystów, a że, jak to już nawet Zulusom wiadomo, przepadają za wszystkiem, co nowe, więc też w różowy wpadają humor na samą myśl o spotkaniu tak pięknego a nieznanego młodzieńca jak ten, co wczoraj kazał się im zaanonsować jako dziewięćdziesiąty trzeci. My znowu, panowie świata, a łagodne baranki wobec naszych niewiast, cieszymy się ich uciechą, weselimy ich weselem, skakaliśmy więc pod pozorem, że to panie bawi, w noc Sylwestrową i wczorajszą przy dźwiękach muzyki aż do białego dnia, a gdy oko dnia otwarło się zupełnie, składaliśmy życzenia swoim krewnym, przyjaciołom, kuzynom, kuzynkom, znajomym a nawet nieznajomym, i całowaliśmy się z siostrami, kuzynkami i o mało co nie z przyjaciółkami sióstr i kuzynek, nibyto w tym celu, aby większej nadać wagi gratulacyjnym frazesom. O ile takie dodawanie wagi wielką jest przyjemnością, o tyle znowu samo wypowiadanie życzeń staje się nużącem, gdy się zbyt wielkiej liczbie ludzi ma rozdarowywać miliony, zdrowie, szczęście, wszelkie pomyślności i inne podobne obietnice, zwłaszcza gdy obdarowywani mieszkają w różnych końcach miasta i obficie raczą kieliszkami. Człowiek wówczas mimowiednie szuka czegoś, coby go do równowagi przyprowadziło i w takiej chwili pewno wynalazł łyżwy ten, co je pierwszy wymyślił. Pełny był wczoraj lód Szumanówki i pań i panów i dzieci i starych, a wszystko mięszało się w bezładny napozór, a jednak w takt muzyki poruszający się tłum różnobarwny i wesoły. Wśród ognia bengalskiego i strzałów fajerwerkowych unosiły się w powietrze i znikały kolorowe balony, podobne marzeniom lat młodych i serc gorących. Orzeźwiony ruchem umysł człowie chwytał wieczorem tony aksamitnego głosu Myszugi w „Strasznym Dworze", napawał się dźwiękami wspaniałymi muzyki Moniuszowskiej. Rozmarzony wracał każdy z teatru i spotykał po drodze hałaśliwie wesołe gromadki „kolędników" co przez cały dzień zapracowali kolędami na tyle szóstaków, ile tylko zdołali wyciągnąć ze skąpych kieszeń „kolędowanych." Dźwięki fortepianowe walców i galopów, wygrywanych poza szeregami oświetlonych okien ciągnęły do wspólnych tanów z tymi, co uwinąwszy się szybko z noworocznymi wizytami, rozochoceni przykładem p. Żelazowskiego, używającego życia w całej pełni, jako Strasz w Rozbitkach, wieczór poświęcili hołdom dla Terpsychory i jej lwowskich wielbicielek. Wesoło i gwarno było wczorajszego dnia we Lwowie, jak gdyby wraz z dziewięćdziesiątym drugim nie chowano nieszczonych nadziei, i jak gdyby dziewięćdziesiąty trzeci był już mężem, którego słowu zaufać można, a nie dzieckiem, niewiedzącem jeszcze co mówi.

**Uroczystości i zabawy.** W sylwestrowy wieczór zebrali się członkowie Kółka gimnastyczno-śpiewackiego w sali szkoły im. A. Mickiewicza, aby prezesowi swemu p. M. Baranowskiemu złożyć w dani dziesięcinę ze swoich talentów i życzenia noworoczne i imieninowe. Uroczystość rozpoczął p. K. Jaworski, kreśląc rozwój Kółka dziękując p. Baranowskiemu za opiekę i wręczając mu od członków Kółka album z fotografiami członków towarzystwa. Dalej nastąpiły: prelekcye muzyczne, w której udział wzięli: chór mięszany pod batutą p. Lewickiego, panna Sochaniewiczówna i pp. Charzewski i Ostrowski, deklamacya p. Janikowskiego i ćwiczenia gimnastyczne pod komendą p. Cenara. O godz. 9 zebrali się znowu członkowie Kółka w sali szkoły im. Staszica, aby przy opłatku złożyć sobie życzenia wszelkiej pomyślności.

Tradycyjne łamanie się opłatkiem odbyło się też 31. zm. w lokalu stowarzyszenia „Skały", w pokrewnej zaś „Gwieździe" rozpoczął się karnawał wieczorkiem, na którym licznie zebrani członkowie do białego świtu przygotowywali się do zapustnej kampanii tanecznej. Sądząc po przygotowawczej ochocie, pójdą tańce w tym karnawale w tempie najszybszej polki.

Tańczono także w kasynie miejskiem. Sto par strojnych i ochoczych wirowało po sali przy dźwiękach muzyki 30. pp., która o godzinie 12 marszem „Jeszcze Polska nie zginęła" powitała rok nowy. Pod kierownictwem aranżerów pp. Hołyńskiego i Stamirowskiego przeciągnęła się świetna zabawa aż po za czwartą rano.

Choć spokojniej, niemniej jednak wesoło żegnano stary rok w Kole literackiem. Przemawiali wierszem pp. Rodoć i Urbański a p. Platon Kostecki wezwał zgromadzonych do uczczenia przypadającej właśnie uroczystości 72 urodzin Lenartowicza i 70 Ujejskiego. Po powitaniu Nowego Roku przez dr. Kubalę, wygłosili pp. Skalski, Dziubiński, Woleński, Trapszo, Szobert z werwą wiele humorystycznych rzeczy, śpiewał p. Bernhard, a i Myszuga nie skąpo obdzielił zebranych skarbami swego głosu. Zabawa przeciągnęła się do trzeciej po północy tj. do tej pory, o której dopiero wracali do domów członkowie „Strzelnicy" którzy w weselem i licznem towarzystwie weselem i zabawą witali rok nowy. Muzyka „Harmonii" przygrywała do toastów wznoszonych na pomyślność mieszczaństwa lwowskiego i ogniska jego życia „Strzeleckiego Towarzystwa".

Szczególny powód do radości w Nowym Roku dostał „Sokół" lwowski, bo otrzymał z Wiednia wiadomość, że statut związku polskich Sokołów został w ministerstwie zatwierdzony. Stu kilkudziesięciu członk w z entuzyazmem witało tę wiadomość na sobotniem towarzyskiem zebraniu w „Sokole".

Nazajutrz rozpoczął się szereg przyjęć noworocznych u dostojników miejskich i naczelników władz. P. prezydent Mochnacki przyjmował całą radę miejską w komplecie, gremium magistratu i wielką liczbę przyjaciół swych i znajomych. Na czele serdecznie przyjętych gości, udał się następnie p. prezydent do gościnnego domu pierwszego delegata miasta p. Michalskiego. Wśród ożywionej zabawy, w której udział brało także kilku posłów sejmowych, postanowiono wysłać adres do Teofila Lenartowicza, spędzającego święta na obczyźnie. Do niego też i do Kornela Ujejskiego wysłali telegramy z życzeniami goście zebrani w domu p. L. Bratkowskiego.

Świat artystyczny, literacki i dziennikarski zebrał się licznie w salonach państwa Mieczysławów Szmittów. Składano uprzejmemu gospodarzowi serdeczne życzenia jako w dzień jego imienin i w licznych toastach wyrażano nadzieję, że pod kierunkiem obecnego dyrektora postępować będzie scena lwowska dalej na drodze postępu i rozwoju. Wśród obecnych zjawił się również miły gość warszawski, reżyser teatrów rządowych p. Władysław Szymanowski, którego nadzwyczaj serdecznie witali wszyscy zgromadzeni.

**Przedstawienie amatorskie** odbyło się wczoraj wieczór w stow. „Gwiazdy". Licznie zebrani członkowie z zapałem oklaskiwali grę znanych już dobrze z wytrawności amatorów, którzy przedstawili wczoraj trzy nadzwyczaj humorystyczne jednoaktówki. Śmiechu była pełna sala i podczas sceny p. t. „Pan Kompozytor" i podczas Mozerowskiego: „Tatusia, który pozwolił" i wreszcie podczas nieporównanych Anczycowskich „Łobzowian", wśród których odśpiewano okolicznościowe kuplety i odtańczono z ogniem mazura w cztery pary. Gwiazda uciechy i szczerej wesołości unosiła się wczoraj do późna nad „Gwiazdą".

**„Boże drzewko".** Na „Boże drzewko" które przygotowuje grono pań pod przewodnictwem pani delegatowej Michalskiej dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej, wpłynęły dalsze następujące datki: p. p. Sieberowa 5 zł., M. Baranowski 2, Z. M. 5, Barszczewska 10, Perediatkiewicz 3, Rodziński 5, Sobolewska z Buczacza 2, Pawer 1, Marschal 1, Podłowski 5, Kamberski 1, Kindel 1, Gorecki 1, dr. Czyżewicz 5, Schuman 2, Brodziński 2, G. J. 1, Calderoni 5, Gebhardt 1, Adamowski 5, Bardasz 1, ks. Jougan 1, Góralski 1, Machan 1, Russman 3, Goldman 1, wiceprezydent dr. Marchwicki 10, Byk 5, Beiser 3, Thom 5, Webersfeld 1, Gębarzewski 1, Romanowski 1, Sawczyński 1. Gorecki 1, Getritz 1, Wiedeń 1, Kordys 1, Bardasz 1, dr. Maryański 1, dr. Fischer 1, dr. V. 2, Kurniewicz 1, Syroczyński 1, ks. Mazurak 1, Schajer 5, Piepes 1, Mussil 2, Gross 1, Krzyżanowski 1, dr. Gerstman 2, dr. Spielman 1, Czapczyński 3, Machayski 1, Proboska 1, Sąsiada 1, J. 1, Pawłowski 1, prez. Sanacki 2, Baczewski 2, dr. B. O. 2. Dalsze datki przyjmuje p. Michalska jeszcze do dnia 5. bm., a wątpić nie można, że ze względu na cel tak piękny i sympatyczny popłyną one obficie. Przecież chodzi tu o najmniejsze i najbiedniejsze dzieci, które głodne i zziębnięte chodzić muszą do szkoły. Datki nadsyłać można także na ręce redakcyj lwowskich dzienników.

**Nauczycielki miejskie** składały p. Mieczysławowi Baranowskiemu, inspektorowi szkół, w sobotę jako w wilię tegoż imienin serdeczne życzenia. Jako dar zbiorowy wręczyły mu książkę Kasy oszczędności na 152 zł. dla „głodnych dzieci". P. Baranowski wzruszony tym szlachetnym czynem dziękował w imieniu głodnej dziatwy i podnosił zasługi i gorliwą pracę nauczycielek lwowskich szkół miejskich.

**Wystawa krajowa we Lwowie w r. 1894** Pod przewodnictwem p. Tchorznickiego odbyło się posiedzenie sekcyi teatralno-muzycznej; po ożywionej dyskusyi, w w której zabierali głos pp. Niewiadomski, Sarnecki, Skrzyński, Starkel, Żeleński, Woleński, Śliwiński i t. d., przyjęto ogromną większością referat subkomitetu, do którego należą pp. Tchorznicki, Niewiadomski, Krechowiecki, Kazimierz Skrzyński, Sołtys i Schwarz. Referat zostanie przedstawiony do zatwierdzenia komitetowi wykonawczemu.

Sekcya wyraża zdanie, że należy urządzić wystawę muzyczną okazową, zawierającą instrumenty muzyczne stare i nowe, nuty, partycye i t. d. a zaniechać natomiast wystawy teatralnej okazowej; dalej przemawia sekcya w swoim referacie za urządzeniem wystawy muzycznej praktycznej, obejmującej cały szereg koncertów, w których wzięłyby udział wszystkie zbiorowe siły krajowe, oraz najznakomitsi polscy wirtuozi; w tym celu proponuje sekcya wybudowanie na placu wystawy sali koncertowej; wreszcie objawia także sekcya życzenie, aby obok sall muzycznej wybudowano salę teatralną, w której mogłyby się odbywać przedstawienia, dające obraz rozwoju polskiej dramatycznej sztuki i literatury. Sekcya wyraża także nadzieję, że rozpisany będzie konkurs na polską operę, któraby mogła być przedstawiona podczas wystawy.

W Krakowie ukonstytuował się już komitet lokalny wystawy krajowej. Przewodniczącym wybrano p. Jana Rottera, dyrektora krakowskiej szkoły przemysłowej; zastępcami jego pp.: Tadeusza Stryjeńskiego i Ludwika Stasińskiego. Na sekretarzy powołano pp.: Zygmunta Wasilkowskiego i Stanisława Wójcikiewicza. Referentem komitetu wybrano prof. dr. Ernesta Bandrowskiego. Uchwalono dalej wzmocnić prezydyum komitetu przybraniem 3 członków ze sfer przemysłowych i 1 ze sfer literackich. Jako reprezentanta sfer literackich zaproszono p. Michała Bałuckiego. Jako reprezentanci sfer przemysłowych weszli pp. Stefan Iglicki i Franciszek Bartik. Wybór trzeciego reprezentanta odbędzie się na najbliższem posiedzeniu.

**Jubileusz.** Binra magazynów kolei państwowych były w dniu onegdajszym terenem sympatycznej uroczystości. Obchodzono jubileusz dwudziestopięcioletniej służby kolejowej p. Feliksa Progosława Truszkowskiego, naczelnika połączonych magazynów na dworcu centralnym. Stanowisko to objął p. Truszkowski w r. 1892 zarządzając przedtem kolejowo magazynami na liniach państwowej, Karola Ludwika, Albrechta i czerniowieckiej, gdzie w r. 1877 piastował już urząd naczelnika magazynów. Na wszystkich tych posterunkach, wymagających wyjątkowych kwalifikacyj, p. Truszkowski okazał się pełnym energii, czynu, pracowitości i fachowości funkcyonaryuszem, zyskując sobie w ciągu ćwierćwiecza niepodzielne uznanie przełożonych, kolegów, podwładnych oraz szacunek rzetelny nader szerokiego koła interesantów. Na akt jubileuszowy pospieszyli onegdaj dawni i dzisiejsi koledzy jubilata ofiarowując mu piękny jego portret olejny. Służba magazynowa dla ktorej p. Truszkowski jest wyrozumiałym i dbałym zwierzchnikiem, wręczyła jublilatowi ozdobny ekritoar, wznosząc na cześć jego gromkie okrzyki. Zebranie koleżeńskie w domu jubilata, zakończyło się serdeczną, dla wszystkich jej uczestników pamiętną na długo uroczystość!...

**Cywilny ślub** zawarła w sobotę przed prezydentem m. Lwowa pna Antonina Piszkiewiczówna z Berlem Hirszem recte Bernardem Etelesem, fotografem.

**Adam K.** uczeń gimnazyalny zamieszkały przy ul. Leona Sapiehy l. 57 I p., wyszedłszy jeszcze 16 z. m. po południu do szkoły, nie powrócił do tej pory. Liczy on lat 15, jest włosów ciemno blad, oczu niebieskich, wzrostu na swój wiek słusznego, ubrany zaś był w ciemny płaszcz, wysokie buty i czarną czapkę.

## Z kraju.

**Obchody narodowe.** W Trembowli urządził „Sokół" nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1831 w rocznicę, a 11 z. m. wieczór mickiewiczowski. Słowo wstępne wygłosił p. J. Paszkowski, odczyt p. R. Winiarski, resztę programu wypełniły deklamacye z „Konrada Wallenroda" i „Reduta Ordona" fantazya Chopina, polonez Kurpińskiego, chór ludowy i utwory mistrzów włoskich. Wykonawcami były panny Paszkowskie, panie Wellerowa, Kaniowska i Winiarska, pp. Elektorowiczowie. Zebrane w kościele 39 zł. 15 ct. przesłano na rzecz weteranów z r. 1831, dochód zaś z wieczorku 49 zł. 4 ct. przeznaczono na budowę sali „Sokoła".

**Jubileusz** 50-letni kapłański święcił dnia 27. grudnia ks. Juzyczyński, gr. kat. proboszcz w Borynicach.

**W Zakopanem** pod przewodnictwem starosty z Nowego Targu, p. Czarkowskiego, odbędzie się w przyszłym tygodniu posiedzenie ankiety w sprawie organizacyi tutejszej stacyi klimatycznej na zasadzie nowego statutu. W ankiecie wziąć mają udział między innymi: dr. Florkiewicz, dotychczasowy prezes stacyi p. Ciechomski i hr. Władysław Zamoyski.

**Wyższe kursy** dla kobiet im. Baranieckiego w Krakowie mają już zatwierdzony przez krakowską radę miejską statut organizacyjny. Równocześnie uchwaliła taż rada wypłacić paryskiej szkole polskiej subwencyą, przyznaną jej w kwocie rocznej 250 złr. Ponieważ warunkiem tej subwencyi była coroczna prośba paryskiej szkoły, a o tym zapomniano ją zawiadomić i ona r. 1885. o nią nie prosiła, więc obecnie zaległa subwencya dosięgła kwoty 1500 [illegible] którą rada postanowiła wypłacić w ratach po 500 złr. rocznie. Dla „Macierzy Polskiej" uchwalił Kraków jednorazowy zasiłek 100 zł.

**W Kołomyi.** Dnia 6 b. m. zostanie otwartą dla użytku publicznego nowa sala teatralna w gmachu Kasy oszczędności inauguracyjnem przedstawieniem „Zemsty" Fredry, urządzonem przez Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki i miłośników polskiej sceny, ze współudziałem amatorów ze Lwowa i Stanisławowa. Część dochodu przeznaczona na pomnik dla autora.

**Boże drzewko** dla ubogiej dziatwy łańcuckiej urządziła Romanowa hr. Potocka w dniu 25. z. m. Oprócz łakoci otrzymało każde z dzieci ubranie zimowe i obuwie.

**W Mikołajowie** odbyła się 31. grudnia p. r. uroczystość 40-letniego jubileuszu pracy w zawodzie nauczycielskim kierownika tamtejszej szkoły p. Piotra Łabowskiego.

**W Grybowie** zdawał sprawę z czynności poselskich, poseł z mniejszych posiadłości p. Ed. Klemensiewicz przed wyborcami: którzy się zgromadzili w liczbie około setki. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, a p. Klemensiewiczowi wyrażono zaufanie.

**Napad na karczmę** wydarzył się 21. z. m. w Rożkach pod Sandomierzem. W nocy zapukali do okienniey zbrodniarze, a gdy im Bromirski, dzierżawca karczmy, otwierał drzwi, pchnęli go nożem w bok i szyję i położyli trupem. Zabitego wrzucili do alkowy, do której zawlekli też powiązaną służbę Bromirskiego i żonę jego, a następnie splądrowali cały dom, zabierając 900 złr. w gotówce, strzelbę, 2 rewolwery i wiele towarów, sprowadzonych na święta.

**Samobojstwo dezertera.** W Grzymałowie w powiecie brodzkim odebrał sobie życie przed poderznięciem gardła dezerter z wojska rosyjskiego Jan Skomorowski.

**Dowcipny oszust.** Przed kilku dniami przyszedł do Kasy oszczędności w Stanisławowie pewien wieśniak, aby wymieniać 500 złr. na nowe pieniądze. Pod ten czas w biurach Kasy znajdował się jakiś jegomość, który dowiedziawszy się o co rzecz idzie, przedstawił się wieśniakowi jako urzędnik kasy, wziął od niego 500 złr. i dał mu niby kwit, który potwierdzić miał dotyczący proboszcz. Wieśniak kwit schował, wrócił do domu i poszedł do księdza prosić o potwierdzenie kwitu. Tymczasem na papierze były słowa: Głupij Hryciu ne marnuj swoju praciu na durnyciu. Ksiądz pojechał zaraz do Stanisławowa i dał o wszystkiem znać na policyę — która prowadzi poszukiwania.

**Zemsta żydów.** Leśny w Mihalenach, na Bukowinie, Dymitr Fabi, ożenił się przed trzema miesiącami z młodą żydówką, która przyjęła chrzest św. Fakt ten oburzył okolicznych żydów i 27 zm. nocą, [illegible] nie było w domu, kilku ch[illegible] gnęło się do jego chaty i gw[illegible] młodą neofitkę, która też po dziś d[illegible] nęła bez śladu.

**Muzeum hr. Branickich.** [illegible] dzo cenne zbiory ptaków od p. [illegible] owskiego z Peru i p. Tomasza Ba[illegible] ganu nadeszły świeżo do słynne[illegible] ptasiego hr. Branickich w Warsz[illegible] otrzymało muzeum we Frascati dwie przesyłki ptaków, z muzeum Jardin des Plantes w Paryżu, a drugą od hr. Berlepsch'a z Münden w Hanowerskiem w zamian za wtóroty ptaków peruwiańskich i zakaspijskich.

## Ze świata.

**Horoskop na r. 1893.** Nieszczęsnego wybrał sobie ten rok, z którego jeden już przeżyliśmy patrona. Merkury, kupców i — złodziei, panuje nad nim [illegible] podzielnie. Ale kto wie, czy i ci ostatni pupile nie wyrzekną się patrona, który stawiać im przyrzeka takie przeszkody, jak ten. Albowiem w r. b. nie będzie ani jednego zaćmienia księżyca, a tylko jedno słońca i to tylko w południowej Europie widzialne. Dla pokrewnej z owymi prestidigitatorami braci próżniaczej — wiadomo, że próżniactwo to pierwszy stop

...ów, naznaczonych na gło... niecznego kłusownika Kester'a z Leau'a, stało się powodem sinu... padku, a nawet zajścia granicznego. ...kerman, graniczny strażnik niemiecki, spotkał w lesie po stronie francuskiej wieczorem przeszłego tygodnia jakiegoś człowieka, którego wziął za Kester'a i chcąc go schwytać, niebezpiecznie szablą pokaleczył. Gdy mniemany kłusownik upadł, przekonał się Wi...erman, że ranionym jest Clément, sąsiad ... i jego dziewierz. Z trudem przeniósł więc ofiarę swojej pomyłki do najbliższej wsi, gdzie natychmiast rany Clementa opatrzono, ale zdaje się, że go przy życiu nie będzie można utrzymać. Okoliczni mieszkańcy, prawie wyłącznie kłusownicy i przemytnicy, są tym wypadkiem bardzo wzburzeni, a nie trzeba dodawać, że i we Francyi i w Niemczech natychmiast wdrożono śledztwo co do naruszenia granicy przez Winkerman'a.

**Czasopismo w Kongo.** W ciągu 10-letniej działalności swej w dolnem Kongo przyswoił sobie związek misyonarzy szwedzkich znajomość języka tubylców, a nadto tych ostatnich nauczył czytać i pisać. Teraz dopiero mogło powstać czasopismo dla krajowców; jakoż wychodzi w Kibungi już miesięcznik pt. Minsanii Miagenge (Poselstwo miru). Drukarstwa nauczyli się misyonarze, a następnie nauczyli tej sztuki mieszkańców. Czasopismo to obecnie rozdają murzynom za darmo, później ma być pobierana drobna przedpłata. Dla ciekawych przywodzimy tu wedle sztokholmskiego dziennika ustęp z artykułu o podstawach astronomii w oryginale: „Wo tutomene tala dizulu bonso budiemina mu flikii buna tuna mona lekwa biagingi bicomanga. Bidii bibikwanga zimbwetete". (Jeśli patrzymy w nocnej porze na niebo, widzimy wielkie mnóstwo ciał błyszczących. Nazywamy je gwiazdami).

## Ze stowarzyszeń.

**Z klubu urzędników pocztowych.** Walne Zgromadzenie członków odbędzie się w poniedziałek dnia 9. b. m. o godzinie 7½ wieczór w lokalu „Klubu" przy ulicy Chorążczyzny, l. 22. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Wydziału za rok 1892. 2) Wniosek komisyi rewizyjnej o udzielenie absolutoryum ustępującemu Wydziałowi. 3) Wnioski Wydziału Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia przedłożyć się mające. 4) Wybór 12 członków Wydziału na rok jeden. 5) Wnioski członków. Gdyby na to zgromadzenie nie zebrała się statutem wymagana liczba członków (⅔ wszystkich członków), odbędzie się w niedzielę dnia 15. b. m. o godzinie 4½ popołudniu w lokalu Klubu drugie Walne Zgromadzenie, na którem każda liczba członków do prawomocności uchwał jest wystarczająca.

## Zmarli.

**Eufrozyna Eminowiczówna**, córka naczelnika straży pożarnej m. Krakowa, przeżywszy lat 20, zmarła 31. z. m.

**Studzińska Marya** z Ottów zmarła w Krakowie 30. z. m. w 26 r. ż.

**Czarnocki Jan** dr., lekarz i współpracownik warszawskiej *Medycyny*, umarł w Odessie.

**Henryk Sokal**, radny m. Lwowa i wspólnik bankierskiej firmy Sokal & Lilien, umarł nagle w sobotę popołudniu w 56. r. życia.

## OFIARY.

*Zamiast rozsyłania biletów noworocznych* nadesłali do naszej Administracyi: Wny Pan *Zbigniew Hladyński* z Zbyłowa na *fundacyę Tadeusza Kościuszki* złr. 5.

Wny Pan *Henryk Mierzeński* z Dunicy p. Wojniłów złr. 2, p. *Ludwik Rzeski* notaryusz z Rymanowa złr. 2, *Ferdynand Bodenheim* z Rozdołu złr. 1, p. ...*ej Z...wski* z Podhajec złr. 1 dla

*Jan Cieślikowski* z Stryja
*...nii lubelskiej* złr. 2.
*...eliks Bogdanowicz* z Ostrowca
*...ef Grabiński* z Stanisławowa
*...inciszek Gamski* z Czortkowa
*...weteranów z r. 1831.*

...amy za pokwitowaniem.

# Sztuki piękne.

## Teatr.

**Repertoar teatralny.** W teatrze hr. ...a. Dziś w poniedziałek po raz pierwszy „...więtej ziemi", obraz dramatyczny ...a Sewera, z muzyką Steibelt'a; ...torek „Faworita", opera w 4 a... ...zetti'ego. Występ panny Sapho i pp. Aleksandra Myszugi, Ru...hardta i Juljana Jeromina.

**...ileusz teatru krakowskiego.** ...ycznia 1843 r. otwarto teatr kra... ...zbudowany przez Karola Kremera ...: „Barbara Zapolska", kom. wierszem w 3 aktach przez Dmuszewskiego i operetką Jasińskiego „Nowy Rok". W przedstawieniu tem brali między innymi udział: Królikowski, Rychter, Chomińscy, Ładnowski ojciec, Chełchowska — dziś nieboszczycy. Wybudowanie teatru było też końcem antrepryzy Pfajfra, którego miejsce zajął T. Chełchowski. Z otwarciem nowego teatru w r. 1843 ustanowiono też dyrekcyę teatralną (a od r. 1845 komitet), czuwającą nad repertuarem i wystawą. Członkami dyrekcyi pierwotnie byli: senator Kopff, jako prezydujący, dyrektor policyi Wohlfart, Franciszek Wężyk, poeta Konstanty Benoe, obywatel Aleksander Wasowicz, miłośnik teatru i prof. uniwersytetu Fryd. Hechel, sekretarzem komitetu teatralnego był Uszewski. Na pięćdziesięciolecie otwarcia budynku, którego dni już są policzone, odegrano sztuki, które zapełniły ów pamiętny wieczór, przygotowano nawet podobizny afisza z owych czasów — ale cóż, kiedy nikt nie wskrzesi tych, którzy w sztuki te wlewali życie!

## Literatura.

* **Nr. 1 „Szczutka"** wydany na rok 1893 a w dwudziesty piąty rok jego założenia, przedstawia się nader udatnie i ponętnie, jakkolwiek nowe wydawnictwo miało zaledwie dwa dni czasu do opracowania tego numeru. Następne numera będą niewątpliwie jeszcze staranniej redagowane, ilość rysunków znacznie powiększona i poprzednią swoją sławę *Szczutek* napowrót zdobędzie.

* **Leon hr. Tołstoj.** Podzieliwszy już teraz swe mienie między czworo dzieci w myśl tych teoryj, które wygłosił w swych pismach o bogactwie i pieniądzach, odosobnił się autor „Sonaty Krajcerowskiej" w Jasnej Polanie i pracuje nad obszerną, czysto artystycznym celom poświęconą powieścią, której pierwsza część gotowa już do druku. Oby była druga „Anna Karjenina"!

## Muzyka.

* **Z galic. Towarzystwa muzycznego** Dyrekcya zaprasza na próby przedkoncertowe wszystkich czynnych członków do chóru mieszanego na wtorek 3 b. m., a do orkiestry amatorskiej na środę 4 b. m. o godzinie siódmej wieczór.

# Ostatnie wiadomości.

Cesarz sankcyonował ustawę krajową, zezwalającą na zaciągnięcie przez wydział powiatowy w Przemyślanach pożyczki 10.000 zł.

W telegramie donoszącym, że Rada państwa zbierze się dnia 9. bm., zaszła pomyłka. Dnia tego zbierze się tylko komisya dla kodeksu karnego, a Rada państwa zbierze się dopiero 16. lub 17. bm.

Konferencya przewódzców stronnictw parlamentarnych z hr. Taaffem nie odbędzie się dzisiaj, jak pierwotnie donoszono. Prezes Koła polskiego, p. Jaworski bawi dotychczas w swojej majętności, Skwarzawie.

*Sonn- und Montagsztg.* donosi, że hr. Taaffe czuł się wczoraj w niedzielę trochę niezdrów i aż do południa pozostał w łóżku, a dziś przez cały dzień nie będzie opuszczał pokoju i jakkolwiek ten stan jest bez żadnego poważnego znaczenia, musi jednak prezydent ministrów przez jakiś czas oddać się spoczynkowi i wstrzymać od pracy, a przeto narady z przewódcami stronnictw co do utworzenia nowej większości, zaczną się prawdopodobnie dopiero jutro we wtorek.

Donoszą z Petersburga: Świeża nominacya kontradmirała Hildeprandta szefem generalnego sztabu floty na Czarnem morzu i komendantem portów wojennych Mikołajewa i Sebastopola, tłumaczoną jest w tym duchu, iż rząd zamierza dalej z całym naciskiem rozwijać morską potęgę Rosyi na południu państwa.

W Berlinie zmarł Piotr Reichensperger, jeden z przewódzców centrum (katolickiego), który mianowicie ogromnie się zasłużył w czasie kulturkampfu. Zrazu należał on do liberalnej opozycyi.

Według *Berl. Börsen-Courier* został Ahlwardt z więzienia wypuszczony za urlopem „niewiadomo z jakiej przyczyny i na jak długo."

Z Budapesztu donoszą: Jak każdego roku zjawiło się też wczoraj liberalne (ministeryalne) stronnictwo sejmowe u ministra-prezydenta z życzeniami noworocznemi. Na przemowę Jokaja odpowiedział Weckerle, że rząd kościelno-politycznym programem nie obraża uczuć religijnych; chodzi o równouprawnienie wszystkich wyznań w interesie państwa. Weckerle omawiał następnie obszernie sprawę sporów narodowościowych w Węgrzech, i zapowiedział wielką surowość, a nawet ustawy wyjątkowe na zwalczanie nieusprawiedliwionych, a państwu niebezpiecznych dążeń. Następnie liberały złożyli gratulacye prezydentowi Izby posłów, br. Banffiamu.

Carnot przyjmował wczoraj na Nowy Rok bardzo liczne deputacye władz i korporacyj. Przemowy, wygłoszone przy tej sposobności, zmierzały głównie do ugruntowania nanowo zaufania ludności, zachwianego historyą panamską. Minister skarbu Tirard powiedział już onegdaj, odbierając życzenia noworoczne od dyrektorów banków paryskich, że ze względu na panujące na giełdzie zaniepokojenie, należy jak najdobitniej okazać wiarę i ufność.

Od ciała dyplomatycznego przemawiał nuncyusz, ks. Ferrata, nie dotykając polityki.

Odpowiedź Carnota, po zwykłem zapewnieniu o pokojowem usposobieniu rzeczypospolitej, zakończyła się wyraźną alnzyą do oskarżeń o korupcyę, podnoszonych w ostatnich czasach. Prezydent powiedział mianowicie, że gwiazdami przewodniemi Francyi i republiki są zawsze: honor, prawo i prawda. Potem rozmawiał Carnot z każdym z osobna dyplomatą.

Na weselu królewicza następcy rumuńskiego w Sigmaringen będzie dwór carski reprezentowany przez w. ks. Aleksego, wuja panny młodej.

W Dublinie, stolicy Irlandyi znaleziono pakiet z dwoma funtami prochu, używanego do rozsadzania skał, podrzucony w pobliżu jednego z największych budynków.

W Buenos Ayres, stolicy Argentyny, krążą pogłoski o odkryciu spisku, który miał na celu puszczenie całego miasta z dymem. Aresztowano wielu policyantów i członków straży ogniowej.

# TELEGRAMY.

**Wiedeń** d. 2. stycznia. Właściciel dóbr Aleksander Szczepański otrzymał godność szambelana.

**Wiedeń** d. 2. stycznia. Półurzędowa *Montagsrevue* występuje przeciw tej części prasy, która nie znając treści programu ministeryalnego, mającego służyć za podstawę do utworzenia większości parlamentarnej, rozszerzają rozmaite pogłoski, zdolne budzić niedowierzanie w dojście do skutku tego ważnego dzieła. W końcu artykułu podnosi *Montagsrevue* wielką dla państwa doniosłość wytworzenia stałej większości, i apeluje do prezesów klubowych, którzy wezmą udział w odnośnej konferencyi, aby świadomi ważności swojej misyi, z najlepszą wolą i rozwagą mężów stanu przybyli na konferencyę.

Dalej donosi *Montagsrevue*, że do końca tego tygodnia dokonane zostaną wszelkie umowy, dotyczące regulacyi waluty w Austryi i Węgrzech.

**Wiedeń** d. 2. stycznia. Wszelkie doniesienia o treści ministeryalnego programu co do utworzenia większości parlamentarnej są czczą kombinacyą. Program dotychczas utrzymywany jest w najściślejszej tajemnicy. Zostanie on zakomunikowany równocześnie przywódcom trzech klubów za ich przybyciem do Wiednia; potem zostanie zaraz ogłoszony. Program będzie najpierw z każdem z osobna stronnictwem przedyskutowany, poczem nastąpi wspólna konferencya.

**Zagrzeb** d. 2. stycznia. Oba stronnictwa opozycyjne nie zlały się, tylko umówiły się wspólnie działać; stronnictwo Starcewicza nie wystąpi ze sejmu.

**Berlin** d. 2. stycznia. Carewicz ma zamiar przybyć d, 10. b. m.

**Paryż** d. 2. stycznia. Francuski sztab jeneralny robi próby z mitralezami przenośnemi, w które kawalerya i odziały górskie mają być zaopatrzone. Jak słychać, mitraleza ta wyrzuca na minutę 600 kul małego kalibru,

**Paryż** d. 2. stycznia. *Libre parole* obwinia Floqueta, iż z funduszów panamskich kazał wypłacić swoim osobistym przyjaciołom, oraz pewnemu rosyjskiemu dyplomacie, a obecnie redaktorowi dziennika *Nowoje Wremia* sumę 500.000 franków.

**Petersburg** d. 2. stycznia. W swojej odpowiedzi na niemieckie żądania co do zawarcia traktatu handlowego, mówi Rosya o zaprowadzeniu maksymalnej i minimalnej taryfy cłowej. Niemcy odparły, że naturalnie dopóki rokowania się toczą, podstaw ich zmieniać nie wolno. Na to oświadczyła Rosya, że zmianę swego systemu cłowego odkłada do 1. kwietnia, zaczem się też Niemcy zobowiązały, utrzymać do tegoż czasu *status quo*.

**Rzym** d. 2. stycznia. *Moniteur de Rome* (organ watykański) zaprzecza, jakoby Watykan już przyjął propozycye gabinetu węgierskiego co do małżeństw cywilnych. Przybył tu nowy jenerał jezuitów.

Stosunki między Watykanem a republiką Urugwaj zostały przywrócone. Nowy poseł urugwajski ma zawrzeć konkordat.

**Sofia** d. 2 stycznia. Pisma tutejsze oświadczają się przeciw zawarciu traktatu handlowego z Serbią.

**Belgrad** d. 2. stycznia. Na wniosek ministra wojny zasuspendowała rejencya kilku oficerów tutejszej załogi za karę na 3 miesiące.

Centralny komitet radykałów zakazał swoim dziennikom na prowincyi, uderzać namiętnie jak dotychczas na rejencyę.

**Londyn** d. 2. stycznia. Wielki proces o oszustwa przy założeniu przedsiębiorstwa Hansard-Union przeciw byłemu lordmajorowi Londynu Isaakowi (żyd) i towarzyszom naznaczony na 20. bm.

Według *Standarda* zamówiła Rosya trzy nowe krążowce i dwa torpedowce dla swojej floty czarnomorskiej.

# Dział ekonomiczny.

**Niewypłacalność.** Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Aleksandra i Maryi Horowitz właśc. sklepu manuf. w Czerniowcach i Dawida Adlera kupca w Czerniowcach.

— **Francuska kolej północna i belgijska kolej północna.** Koleje te, które szczególnie przy ruchu Aachen-Paryż uwzględniane być muszą, ustanowiły agencyę w Wiedniu i prowadzenie takowej powierzyły p. J. Leinkauf, właścicielowi domu spedycyjnego. P. Leinkauf został równocześnie ustanowiony reprezentantem powyższych towarzystw dla Wiednia.

— **Zatarg** dyrekcyi kolei państwowych z właścicielami pryorytetów tych kolei, którym 10% od kuponów tytułem podatku już we wrześniu odciągnięto, zakończył się zwycięstwem akcyonaryuszów. Odtąd wypłacać będzie dyrekcya pełną wartość kuponu a za wrześniowy nastąpi dopłata odciągniętego procentu.

— **Zarazy bydlęce.** *Wiener Ztg.* ogłasza: W czasie od 21. do 31. grudnia 1892 nie zaszedł w królestwach i krajach reprezentowanych w radzie państwa wypadek zarazy bydlęcej. W ten sposób kraje te były w dniu 31. grudnia wolne od zarazy bydlęcej.

— **Losy kredytowe.** Wiedeń dnia 2. stycznia. (*Telegrafowane*). Główna wygrana losów kredytowych padła na nr. 59 seryi 250, druga na nr. 40 ser. 299, trzecia na nr. 6 ser. 286.

— **Wiedeń** d. 31. grudnia. (*Telegrafowane.*) Wedle *Fremdenblattu*, jako wynik ostatniej konferencyi ministrów dr. Steinbacha i dr. Wekerlego należy uważać to, iż już w krótkim czasie przeprowadzone zostaną wielkie operacye kredytowe, mianowicie konwersye w Austryi i Węgrzech, a to w obu państwach równocześnie.

# Wiadomości giełdowe.

**Lwów** dnia 2 stycznia. (Z Izby handlowej).

**Akcye** za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 217.— do 220 —. Kolej Lwow.-Czern.-Jassko po 200 zł. w. a. 245.— do 248.—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 338.— do —.—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w a. —.— do 215.—.

**Listy zastawne** za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 4 lat 100.85 do 101.55, 5% z 10% prem. 108.— do 108.70, 4½% los. w 50 lat 98.35 do 99.05. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat 99.10 do 99.80. Towarz. kredyt. gal. ziemsk 4% 96.10 do 97.20, 4% los. w 41½ lat 95.10 do 95.80, 4½% los w 52 l. 100.10 do 100.80, 4% los. w 56 latach 94.60 do 95.30.

**Listy dłużne** na 100 zł. Gal. Zakł. kred włośc. w likw. —.— do —.—. Ogólnego rolniczo-kredyt. Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likw. 6% los. w 15 latach 50.—. do —.—.

**Obligi** za 100 zł: Indemnizacyjne galic. 5% m. k. 104.80 do 105.50. Galic funduszu propinacyjnego 4% 95 — do 95.70. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 101.50 do 102.20. Kom. banku krajowego 5% w a. I. em. 101. - do 101.70, 5% II. em. 101.— do 101.70. Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w a 103.50 do —.—, z roku 1883 4½% 98.50 do 99.20, 4% 92.30 do 93.

**Losy**: Losy miasta Krakowa 23.50 do 25.50. Losy miasta Stanisławowa 36.— do —.—.

**Waluty**: Dukat cesarski 5.66 do 5.76. Napoleondor 9.56 do 9.66. Półimperyał rosyjski 9.70 do —.—. Rubel rosyjski srebrny 1.18¾ do 1.24— rubel rosyjski papierowy 1.18½ do 1.20½. 100 marek niemieckich 59.— do 59.50.

**Kraków** dnia 1. stycznia.

**Akcye** za sztukę: Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 zł. —.— do —.—.

**Listy zastawne**: 6 pr. Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie w likw. 100.50 do 101.50.

**Losy**: Miasta Krakowa 24 — do 25.

**Waluty**: Ruble papierowe za 100 119.— do 120.50. Rubel srebrny obrączkowy 1.15 do 1.25. 20-frankówka ważna 9.50 do 9.60.

**Warszawa** dnia 1. stycznia

5 proc. Listy zastawne ser 1. 102.70, ser. V. 102.10. 4 pr. likwidacyjne 99.15. 5 pr. warszawskie ser. I. 102.80, ser. V. 102.—.

**Wiedeń** d. 2. stycznia (*telegrafowane*).

**Renty**: wspólna papierowa 98.—, srebrna 97.60, austr. papierowa 100.45, złota —.—, węg. pap. 100.40, złota 114.12.

**Akcye przedsiębiorstw transportowych**: Kolei Karola Ludw. 218.50. Czerniowiecki-j 246.75 Północnej 279.50. Państwowej 293.20. Północno-zachod. 226.—, Węg. półn.-wschod. 197.—, Południowej (Lombardy) 89.25.

**Akcye banków**: austr. węgiersk. na 60% zł. 986.—, anglo-austr. 149.50, Länderbanku 226.75. Unionbanku 257.75.

**Pożyczki publiczne**: Gal. obligi indem. 105.—, Gal. propinacyjne 96.15, bukow. propin. 102. 0.

**Losy**: Komunalne wiedeńskie 163.50, austr. Czerw. krzyża —.—, węg. Czerw. krzyża 12.25 Cisańskie —.—. Bazylika 6.70, Tureckie 44.75.

**Waluty**: Ruble papier. 110.—, 20-markówki 11.83, 20-frankówki 9.61.

# Z rynków towarowych.

## Zboże i produkty rolne.

**Lwów** dnia 1. stycznia Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów. Pszenica gotowa 7. – do 7.30. Żyto gotowe 5.75 do 6.10. Owies obroczny 5.10 do 5.4. Jęczmień 4.75 do 5.50. Rzepak 10.75 do 11.—. Groch 5.50 do 8. . Wyka 4.50 do 5.—. Bobik 4.75 do 5.10. Hreczka 7.— do 7.40. Kukurudza stara 5.50 do 5.60, nowa 4.70 do 4.90, Chmiel za 65 kilo 85.— do 85.—. Konieczna czerwona 60.— do 70, biała 65.— do 80.—, szwedzka 60.— do 80.—. Spirytus za 10.000 lit. pret. loco stacye kolei 11.— do 11.50. Tendencya zniżkowa trwała.

**Wiedeń** 1. stycznia (*telegrafowane*). Na zagranicznych giełdach zbożowych spostrzegać się daje w ostatnich czasach stalsze usposobienie. Przyczyna tego leży przedewszystkiem w poprawie stosunków na targach amerykańskich, które wywierają zawsze wielki wpływ na targi Anglii, Niemiec i Francyi. Na giełdę jednak wiedeńską pozostały one tym razem bez żadnego wpływu. Przeciwnie okazała się tu reakcya i notowano ceny prawie najniższe w tym sezonie. Austrya bowiem nie stoi obecnie prawie w żadnym kontrakcie z zagranicą i jedynie własne stosunki regulują ceny. W ostatnim tygodniu kurs przedstawiał się następująco:

Pszenica na jesień —.— do —.—, na wiosnę 7.57 do 7.70, na maj-czerwiec —.— do —.—. Żyto na wiosnę 6.64 do 6.68, na maj-czerwiec —.— do —.—. Kukurudza na maj-czerwiec 5.08 do 5.17. Owies na wiosnę 5.92 do 5.93. Rzepak na styczeń-luty 12.60 do 12.75, nowy rzepak 12.— do 12.20. Kalarepa na sierpień i luty loco Wiedeń —.— do —.—, na sierpień i wrzesień —.— do —.—.

## Bydło, owce, nierogacizna.

**Wiedeń** dnia 1. stycznia (*telegrafowane*). Smalec wieprzowy krajowy 100 klgr. łącznie z beczułką 52.— do 53.—.

## Spirytus.

**Wiedeń** d. 1. stycznia. (*telegrafowane*). Ostatecznie notowano:

Kontyngentowany spirytus z dostawą natychmiastową 13.15 do 13.33.

## Nafta i wosk.

**Wiedeń** dnia 1. stycznia (*telegrafowane*).

W dniach najbliższych powinna nastąpić zupełna przemiana stosunków cen nafty, ponieważ ze strony rafineryj krajowych wyrażono zamiar kontyngentowania produkcyi i to wedle miary dotychczasowej wysokości obrotu każdej fabryki. Firma braci Nobel zajmuje się także utworzeniem rynku, które zmusiłoby wytwórców rosyjskich do oddawania swych wytworów li tej firmie, a temsamem pozwoliłoby jej współzawodniczyć z pierwszymi domami światowymi.

Urzędowy kurs brzmi: Olej rzepakowy *prompt ab Wien* 32.50—33.00, olej lniany angielski *prompt an Wien* 29.50 do 30.00. Nafta typu floridorfskiego z natychmiastową dostawą 16.70 do 17.00, czysta zupełnie 17.50 do 17.75, marki kraj. Wagenmann Standard White 16.75 do 17.00, czysta zupełnie 17.50 do 17.45, Pardubicka *White Rose* 17.80 do 18.00, detto *Standard White* 16.75 do 17.00 bogumińska *White Stan.* 18.00 do 18.25, detto *Standard White* 17.00 do 17.25, galicyjska *Standard White* marki Skrzyńskiego 16.75 do 17.00. cesarska tejże marki 19.75 do 20.00 galicyjska *Standard White* marki Gartenberg et Schreir 16.75 do 17.00; kaukazka fiumaner 17.75 do 18.00, taż amerykańska 19.00 do 19.25, kaukazka z Tryestu *transito* 4.80 do 5.00, kaukazka z natychmiastową dostawą z Wiednia 17.80 do 18.00, amerykańska tryestińska *Drei Kronen* ab Wien 1.75 do 18.—, ostrowska *Apollo* 17.75 do 18.00, taż *Standt White* 16.50 do 17.—, salonowa marki Fibich-Stawiarski *prompt* 17.70 do 18.—.

**Stan powietrza.** W sobotę w nocy i wczoraj rano padał śnieg, dziś rano wypogodziło się.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 759 mm.

Prognoza na dobę dnia 3. stycznia rb. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby obniży się do —12°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90%. Opad śnieg nieznaczny, zresztą pogodnie.

**Jutro,** dnia 3. stycznia: św. Makarego. — św. Jesypa.

# Nadesłane.

**Ball-Seidenstoffe von 45 kr.** bis fl. 11.65 per Meter — sowie schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. bis fl. 11.65 per Meter — glatt, gestreift, karrirt, gemustert, Damaste etc. (ca. 240 versch. Qu l. und 2000 versch. Farben, Dessins etc.) Porto- und zollfrei. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach der Schweiz. 763 4
Seiden-Fabrik G. Henneberg (k.u.k.Hofl.) Zürich.

**Wino Chassaing** z Pepsyną i Diastazą (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcyi trawienia). W 1846 roku o **Winie Chassaing** złożono bardzo pochlebny raport paryskiej Akademii medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 r. Rada złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu przyznała mu dyplom na medal złoty. Na wystawie światowej w Paryżu w 1889 r. wino to wynagrodzone zostało złotym medalem.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu organów trawienia, **gastralgii, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił, apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsji).** 744

Nakładem drukarni Pillera i Spółki we Lwowie
wydany kalendarz
**Haliczanin i Noworocznik Szczutka**
**został zupełnie wyczerpany.**
Do nabycia są jeszcze
**Kalendarz kieszonkowy i ścienny.**

# PRAWA KRWI.

POWIEŚĆ

PAWŁA BOURGETA.

(Ciąg dalszy.)

Wydało mi się, że uciekły przedemną, jakby pani Raffraye nakazała, aby dziecko ze mną nie mówiło wcale. Był to pomysł szalony. Nie wiem dlaczego połączyłam w myślach ten zakaz z twojem zmieszaniem. W chwilę później byłam samą. Widziałam, że dziecko bawiło się w ogrodzie, nie mogłam się postrzymać, zeszłam do ogrodu, aby się z małą rozmówić, aby się ostatecznie dowiedzieć... ah! Wstydzę się!! — dodała, ściskając skronie obiema rękami. — Tak, poszłam do ogrodu, mówiłam z nią, a to, co ona mi powiedziała, zbałamuciło mnie do reszty, ..., że zapragnęłam stanowczej rozmowy

...am cię Ksawery, nie zostawiaj ... niepokoju. Jakikolwiek miałoś ukrycia przedemną i przed ...z panią Raffraye, żeś jej pomoc w owej chwili... ...owiedz mi wszystko! Po... ...jestem twoją narzeczoną, że ...ną twoją, że mam prawo wiewszystko o tobie, tak, jak tobie ...ysiąża prawo wszystko wiedzieć o mnie. Nie przemawiam jednak do ciebie w imię tych praw moich, lecz w imię naszej miłości, naszej drogiej, serdecznej zażyłości, w imię mych katuszy. Upewniam cię, że cierpiałam strasznie, podejrzywając cię o kłamstwo...

W miarę, jak opowiadała tę prostą i wzruszającą historyę, te bolesne wrażenia, te walki naiwnego serca, te przeczucia nadto jasnowidzące, z całą prostotą szczerości, która wymowie nadaje koloryt i przejmuje słuchacza do głębi— on bladł coraz bardziej bladością śmiertelnego przerażenia, która zmieniła rysy jego twarzy do niepoznania.

A więc stało się to, czego się najwięcej lękał... Henryka dowiedziała się, że zna panią Raffraye.

I któż był narzędziem tej zdrady tak niebezpiecznej dla jego przyszłości? To niewinne dziecię, od lat tylu przezeń opuszczone, ta wdzięczna i tkliwa dziewczynka, córka jego, której obecność pod tym samym dachem wzburzała go, której sam widok podniecał go i wykolejał z drogi tych postanowień, którą kroczył od lat tylu.

Czuł się strasznie nieszczęśliwym, zgnębionym, zmaltretowanym. Czyż było to nieuniknione przeznaczenie, które złamało w nim resztki energii i obrony?... Czy też wstręt do dalszego oszukiwania tej istoty, tak szczerej, tak bezbronnej? Czy niemożliwość bronienia się bez wmieszania Pauliny do tej obrony? Czy wreszcie oczywistość nieochybnej katastrofy, z której przez wyskok szczerości mógłby uratować bogdaj resztki honoru?

Nie wiedzieć jakie w sercu tego nieszczęśliwego nurtowały prądy, gdy głosem ponurym, cierpkim i urywanym odrzekł, wzgardzając ubliżającemi wykrętami:

— Prawda, że znam osobę, o której mówisz; byłem w jej domu przedwczoraj, ratując zemdloną... prawda, że powinienem ci był to powiedzieć, tobie i matce twej... ale nie nalegaj, bym ci wyznał powód, dlaczego tego nie zrobiłem. Nie powiem ci tego, nie mogę powiedzieć.

— Nie możesz! — odrzekła Henryka. — A! teraz drżysz, bledniesz, boisz się! Ten powód musi być bardzo ważny, obchodzi cię bardzo blisko, jeżeli cię to doprowadza do takiego stanu. Boże mój, Ksawery, szał mnie ogarnia... Błagam cię ze złożonemi rękoma powiedz, przysięgnij przynajmniej, żeś przedtem nie znał tej osoby, żeś się z nią nie spotykał. Przysięgnij mi a uwierzę ci. O nic więcej pytać nie będę... wszystko zniosę, tylko nie myśl, że...

— Mówiłem ci, że nie mogę ci nic więcej powiedzieć.

— A! więc ją znałeś — wołała jak w obłąkaniu. Przyjechała tutaj... Mówiliśmy o tem, a ty milczałeś. Spotkaliśmy jej dziecko, w twej obecności mówiłam z nią o matce... a ty milczałeś. Przypominam sobie... zmieniłeś się od czasu, gdy ta osoba bawi w Palermo. A! mój dobry Boże — wołała trąc ręce ruchem rozpaczliwym — uczyń łaskę nademną, bym nie była zazdrośną, to nadto upokarzające.

— Zapanuj Henryko nad sobą! — przerwał młody człowiek z przerażeniem — błagam cię! Słyszę, że mama nadchodzi, powiem ci wszystko co mogę, przyrzekam, ale przez litość nie w jej obecności!

Ten okrzyk, w którym Ksawery wzywał Henrykę do sekretu przed matką, był ostatnią podłością, którą się splamił.

Na usprawiedliwienie trzeba powiedzieć, że siły jego fizyczne i moralne były tak wyczerpane, iż czuł, że nie byłby wstanie w tej chwili odpowiadać na badania hrabiny i jej córki.

Nie mylił się, była to p. Scilly; weszła z listem, który właśnie napisała. Spodziewała się, że narzeczeni są jak zwykle w pokoju Henryki. Stanęła zdziwiona, widząc ich stojących w milczeniu i patrzących na siebie z widocznem zakłopotaniem; oddechali szybko, prawie dyszeli ze wzruszenia i wzburzenia. Nie słyszała ostatnich słów rozmowy, ale postawa ich zdradzała, że odbyła się tu jakaś scena. Cóż się stało? co ją wywołało? oczywiście żale Henryki z powodu przyspieszonego wyjazdu Ksawerego.

Pani ... pieszczotliwie zburczała ich obo...

— ... że moje kochane dzieci nie były ...ne! — rzekła przechylając głowę. W jakimże stanie znajduję was, choć tylko kwadrans byłam nieobecną. Za karę musicie mi się wyspowiadać. O czem mówiliście, lub raczej o co kłóciliście się? Henryko, nie odpowiadasz? a ty Ksawery także milczysz?! Zgaduję, czego sami nie śmiecie mi powiedzieć. Ty Henryko zrobiłaś to, co ci niedawno wzbroniłam, nierozsądne wymówki, z powodu jego odjazdu, a on rozpaczał nad tem i bardziej czynił ciebie rozpaczającą... oboje nie mieliście racyi. Chciałam wam zrobić niespodziankę — dodała wskazując list — napisałam do Girgenti, zamawiając pomieszkanie na dzień trzeciego stycznia... Nie rozumiecie? Widząc was oboje tak unieszczęśliwionych przez ten odjazd i ja chciałam pomówić z dr. Teresi. Zrobiłam to dziś rano. Powiedział mi, że Ksawery jest trochę nie zdrów, że jednak przesadza przez urojenie, i jest zdania, iż zmiana miejsca pobytu wystarczy zupełnie, abyś się znowu uczuł dobrze, a więc zamiast cię samego puścić do Paryża, zrobimy wspólnie wycieczkę po Sycylii, którą dawno już projektowaliśmy, a na którą lekarz zezwala. Zwiedzimy Girgenti, Catana, Taorminę, Syrakuzę i doczekamy się w ten sposób 20. lub 25. stycznia, żadno z was nie straci ani godziny, a, i ten projekt nie rozbudza radości w tych figurach pogrzebowych? widocznie macie oboje chęć dręczyć się wzajemnie... No uśmiechnijcież się do siebie, uśmiechając się do mnie, i niech już będzie koniec!

Sprzeczność między serdeczną dobrodusznością, z jaką hrabina stawiała swą propozycyę, a ich moralnym nastrojem, była zbyt bolesną; wszak niedawno podróż ta była tajemnem życzeniem ich obojga, nie mówili o niej ze względu na zdrowie matki.

Szczególnie przykro było Ksaweremu słuchać tej mowy serdecznej, w której nazywano go „dzieckiem, kochanem dziekiem". Słyszał w niej znowu tę prostotę umysłu, serca i życia, która od sześciu miesięcy była dlań rozkoszą.

Tkliwe wyrazy matki wzruszyły bardzo biedną córkę, oszalałą rozmową, która brzmiała jeszcze w jej uszach.

Wybuchła łkaniem, padła w objęcia swej rodzicielki, wołając rozpaczliwie wśród łez gorących:

— Jakże dobrą jesteś, mamo, jakże cię bardzo kocham, ale dłużej nie mogę już znieść tego zmartwienia... ach! jestem bardzo, nieszczęśliwa.

— Zmartwienia? jakiego zmartwienia? dlaczego jesteś bardzo nieszczęśliwą? — tuliła ją do serca i uspokajała najtkliwszymi wyrazami, ale widząc, że ten wybuch przedłuża się bez końca, rzekła do Nayraca:

— Otwórz drzwi; odprowadzę ją do jej pokoju i ułożę, niech chwilę odpocznie... rozumiesz mnie, nieprawdaż?

Prawie unosiła ją w ręku i tak wyszły obie.

Gdy zamknęły się drzwi salonu, Ksawery jakby złamany runął na krzesło.

(C. d. n.)

## OGŁOSZENIA
od wyrazu.

**NA ROK 1893.**

Wszystkim Szanownym moim odbiorcom, znajomym, kupcom i kolegom zasyłam z Wiednia: Szczęśliwego i pomyślnego **Nowego Roku!** 437

**ALBIN KRAJEWSKI**
**Wiedeń, I., Giselastrasse 1.**
Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe.
Na żądanie dostarcza wszystko co kto zażąda i co w dział przemysłu i handlu wchodzi. Cennik ilustrowany gratis i franco

**PANÓW OFICYALISTÓW,** panny służące, klucznice, wszelką doborową służbę poleca Centralne biuro Antoniny Wereszczyńskiej, Lwów, Krakowska 20. 439

**POSZUKUJE POSADY** nauczycielka, posiadająca gruntownie muzykę, język francuski, udziela systemem szkolnym przedmioty i język niemiecki, obowiązuje się zdawać egzamina z uczniami. Zgłoszenia: Nauczycielka, Lwów, Łyczakowska 13, na ręce właścicielki kamienicy. 438

**FUTRO** damskie, lisy, tanio do sprzedania, ulica Skarbkowska 4, I. piętro, po mieszkania Nr. 2.

*Wielmożna Pani!* 4098

Zanim Wielm. Pani zdecydrje się gdziekolwiek kupić kołdry lub materace, proszę łaskawie choćby z ciekawości zobaczyć własne wyroby pościeli w Magazynie pod firmą:

**JÓZEF SCHUSTER**
**ulica Kopernika l. 7**

gdzie jest najlepsze źródło nabycia tych wyrobów w różnych cenach i gatunkach jak:
Kołdry zapałowe po złr. 4, 5 do 6.
Kołdry wełniane po złr. 6·25, 7, 8, 9, 10, 12 po 14.
Kołdry atłasowe od złr. 15 w każdej cenie do 32.
Materace włosienne od złr. 15, 17, 18, 20 w każdej cenie do złr. 32.
Zapewniam zarazem P. T. kupujących, że wyroby moje najstaranniej są wykonane i z dobrych materyałów oraz że mam **wielki wybór koców na łóżka, kap najgustowniejszych i chodników.**

# OGŁOSZENIA
**do dzienników wiedeńskich i wszystkich innych**
załatwia najtaniej
**RUDOLF MOSSE**
BIURO OGŁOSZEŃ
**Wiedeń, I., Seilerstätte 2.**

# Papugi, małpy

**Kanarki Harceńskie,** ptaki zagraniczne w różnych gatunkach, prześliczne, najrzadsze okazy. Żółwie. Myszy białe. Rybki złote po 18 ct. za sztukę. Akwarjum kompletnie urządzone. Oglądać można codziennie.
**E. Karge, Lwów, Czarneckiego 3.**
Cenniki wysyłamy gratis i franco.

Wyłączne zastępstwo skład dla Galicyi
**Kas ogniotrwałych Wertheimera**
jednej z najlepszych fabryk. Kasa Nr. 00 złr. 75, Nr. 0 złr. 90, Nr. 1 złr. 115, Nr. 2 złr. 180 i większe.
Osobny magazyn mebli żelaznych na I. piętrze, w wielkim wyborze umywalnie kompletne, łóżka składane i zwykłe, materace druciane oraz nowe patentowane Postumenta na suknie. Podstawki przed piece. Bidety złr. 8 50. Klozety torfowe, wodne i zwykłe Piece żelazne z Friedland i Moidingera.
poleca 4121
**ANTONI HALSKI**
handel towarów żelaznych
**we Lwowie, plac Maryacki l. 9.**

**Pośrednictwo**
**w kupnie i sprzedaży**
i dla wszelkiego rodzaju transakcyi
**z Paryżem i z Francyą.**
Ekspedycya zamówień.
**Ułatwienia zwiedzającym Paryż.**
Adres: 3647
**J. W. Selinger**
**31, Avenue de Lamotte-Piquet, Paris.**

4038 **Herbabnego aromatyczna**

# Esencya przeciw-gośćcowa
**(Neuroxylin).**

**Od wielu lat uznana** jako niezrównany środek **we wszystkich stanach chorobowych (niezapalnych)** powstałych wskutek przeciągu lub **zaziębienia kości, stawów i muskułów,** które świeżo się objawiły lub też perjodycznie od czasu do czasu powracają.
**Cena:** 1 flakon **1 złr.,** pocztą za 1–3 flaszek **20 ct.** więcej za opakowanie
Prawdziwy tylko wtedy, jeśli jest opatrzony marką ochronną obok przedstawioną.
**Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:**
**Wiedeń, „Apteka zur Barmherzigkeit"**
**Juliusz Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 73 i 75.**

Takoż do nabycia *we Lwowie*: w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piotra Mikolascha, J. Wewiórskiego, H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego; *w Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk, K. Wiszniewski apt.; *w Białej*: J. Kolasza, A. Fuchs i R. Keler; *w Bursztynie*: A. Braunstein; *w Brzeżanach*: A. Durst; *w Borszczowie*: M. Niemczewski; *w Czerniowcach*: J. Mahl, dr. J. Barber, W. v. Alth; *w Dorna Watra*: F. Fritsch; *w Drohobyczu*: G. Kobuzowski apt.; *w Gródku*: J. Hescheles; *w Gurahumora*: E. Botezat; *w Horodence*: M. Axentowicz; *w Jarosławiu*: J. Rohm i J. Wisłocki; *w Jaśle*: R. Palch; *w Kimpolung*: F. Fritsch; *w Kołomyi*: J. Sidorowicz, E. Stenzel i K. Br Witosławski; *w Kopyczyńcach*: M. Reder; *w Krynicy*: H. Nitribit; *w Mielcu*: A. Pawlikowski; *w Niżankowicach*: W. Włodzimirski; *w Podwołoczyskach*: D. Schneider; *w Przemyślu*: A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; *w Przemyślanach*: Z. Baranowski; *w Radowcach*: J. Rosignon i Decani; *w Sadagórze*: Rubinowicz; *w Śniatynie*: F. Niemczewski; *w Stryju*: L. Gärtner; *w Suczawie*: D. Botta i J. Schmied; *w Sanoku*: F. Giela; *w Stanisławowie*: A. Beil, J. Macura i A. Strzemecki apt.; *w Samborze*: Aleksiewicz apt.; *w Storożyńcu*: H. Füllenbaum; *w Tarnopolu*: M. Krzyżanowski, K. Kahane i L. Fleischmann; *w Tarnowie*: St. Pawłowski; *w Ustrzykach*: J. Riedl; *w Wilamowicach*: F. Schneider; *w Winnikach*: K. Baumann; *w Żółkwi*: w c. k. aptece obwod. A. Dadleca.

Pracownia
# Sukien Damskich
**FRANCISZKI BUMEL**
**we Lwowie**
**przy ulicy Skarbkowskiej liczba 35 (parter)**
wykonuje
**wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące**
*podług wzorów paryzkich.*

# Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie
pod zarządem
**Towarzystwa krakowsk. Wzajemnych Ubezpieczeń**
wypłaca swoim członkom począwszy od 2. Stycznia 1892 r. od udziałów wpłaconych przed 1. października r. b.

**5%**

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1892, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za ukazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Kraków, dnia 22 grudnia 1892.

*Dyrekcya.*

4122 (Przedruku nie płacimy.)

# Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
## 4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem i 3088
## 3½% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.
***Lwów dnia 31 Stycznia 1890.***
Przedruku nie płacimy. **Dyrekcja.**

# Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 287 (dwieście osmdziesiąt siedem) złr. z fundacyi posagowej ś. p. **Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla biednych moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego rok życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie wedle daty losowania (7. kwietnia 1893). Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich, sieroty bez ojca lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego, t. j. w dniu 7. kwietnia 1893 w Wydziale krajowym w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, **bez współudziału kandydatek.**

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe gilic. kasy oszczędności, na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

**Osoby, które raz zostały z tej fundacyi wyposażone, nie mogą się po raz wtóry o posag ubiegać.** Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do **Wydziału krajowego,** jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, najdalej **do dnia 28. lutego 1893** i załączyć do nich: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki; 4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich z wyjątkiem Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

*Z Wydziału krajowego*
*Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem*
we Lwowie, dnia 15. grudnia 1892.
*Grott.*

# LITOGRAFIA ANTONIEGO PLUTTERA
**Lwów, ulica Kopernika l. 17**
rozporządzając maszynami pospiesznemi najnowszego systemu
**wykonuje wszelkie roboty w zakres litografii wchodzące**
**po możliwie niskich cenach.** 4034
Druki dla pp. adwokatów i notaryuszów utrzymuję zawsze gotowe na składzie.
**100 biletów wizytowych**
**na pięknym białym kartonie z gustowną kasetką od 1 złr. 80 ct.**

# Rafinerya nafty Adama Skrzyńskiego w Libuszy
stacya pocztowa, telegraficzna i kolejowa: Zagórzany, 4072
poleca przy obecnym sezonie zimowym
**Salonową naftę bezpieczeństwa,**
**Nieeksplodującą naftę gospodarską,**
oraz jako specyalność fabryki
# Naftę cesarską (Kaiseroel)
**Marka zarejestrowana**

**odznaczona na wystawach w Paryżu 1889, Antwerpii 1886, Trycesie 1882, Krakowie 1886 i Przemyślu 1882 najwyższemi nagrodami** jako naftę nieeksplodującą bezbarwną i bezwonną, palącą się w lampach każdej konstrukcyi jasnym i niekopcącym płomieniem. **Nafta cesarska** przedstawia w używaniu najzupełniejsze bezpieczeństwo i nie zapala się nawet przy przewróceniu palącej się lampy, może być przeto używaną nawet do kuchenek naftowych.

Czyniąc zadość wielokrotnie objawionym życzeniom, wysyłać będziemy naftę z dystylarni w Libuszy nie tylko w amerykańskich baryłkach zawierających po 140—150 kg. nafty, lecz także i w beczułkach po 100 i 5 kg., oraz w balonach po 40 i 20 kg.

Dla dogodności naszych Szan. odbiorców urządziliśmy i zaopatrzyli we wszystkie gatunki nafty magazyny w poniżej wymienionych miejscowościach, a zamówienia na naftę przyjmują i po cenach fabrycznych wykonują:

**W Krakowie:** dla m. Krakowa i okolicy p. **Marceli Kusz,** ul. Wiślna 1.
**We Lwowie:** dla Lwowa i okolicy p. **P. Miaczyński,** ul. Sykstuska 47.
**W Przemyślu:** dla Przemyśla i okolicy **Skład nafty J. Wiktora i Sp.,** ulica Franciszkańska.
**We Wiedniu:** dla Wiednia, Niższej i Wyższej Austryi pp. **Lindheim i Sp.,** Kantor I. Giselastrasse 11. Magazyny w Zwischenbrücken.
**Dla Szląska:** p. **Leon Klebinder,** Kantor i magazyn w **Privos** Bahnhof Mährisch Ostrau
**Dla Czech i Morawy: Waaren Abtheilung der Anglo-Österr. Bank,** Kantor w **Wiedniu** I., Servitengasse. Magazyny i filie w **Pradze, Ołomuńcu, Przyrowie, Chebie** (Reichenberg) i **Pardubitz.**

Pozwalamy sobie wreszcie podać do wiadomości Szan. Panów odbiorców z prowincyi, że przesłane wprost do fabryki zamówienia, wykonujemy z uwzględnieniem wysokości taryf kolejowych, wprost z destylarni w Libuszy lub z powyższych składów.

**Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie gratis i franko.**

# SKŁAD FABRYCZNY PAPIERU
# Antoniego Gawłowskiego
**ulica Batorego l. 14**
poleca
Szan. urzędom i Wielebnemu Duchowieństwu papier różnego gatunku, tak w ryzach jakoteż na *detail.*
**Envelopki, kąsetki, notatki, mydła i perfumy**
z pierwszorzędnych fabryk
**po cenie najtańszej**
oraz różne
**przybory do pisania i rysowania.**
Przyjmuje zamówienia na bilety wizytowe drukowane i litografowane. Karton na bilety w wielkim wyborze.
**Ramy i paspartu na obrazy, premie, fotografie itp.**

# NIEKLEJONE
# TUTKI CYGARETOWE
z najlepszych prawdziwych bibułek francuskich
poleca po cenie od złr. 1·20 i wyżej.
**Fabryka Tutek** ulica Batorego l. 14.

## Kantor wymiany
## c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
**wszystkie efekta i monety**
**po kursie dziennym najdokładniejszym, nie żadnej prowizyi.**
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
**4½% listy hipoteczne**
**5% listy hipoteczne premiowane**
**5% listy hipoteczne bez premii**
**4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego**
**4½% listy Banku krajowego**
**4½% pożyczkę krajową galicyjską**
**4% pożyczkę propinacyjną galicyjską**
**5% pożyczkę propinacyjną bukowińską**
**4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej**
**4½% pożyczkę propinacyjną węgierską**
**4% węgierskie obligacye indemnizacyjne**
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
**po cenach najkorzystniejszych.**
*Uwaga:* Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

**Ważne dla Wlbn. Duchowieństwa.**
**W drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie**
są do nabycia druki;
**Wyjaw przychodu plebanii,**
**Wykaz wolnych kapitałów plebani**
i
**Wykaz pobożnych fundacyj**
**po cenie 50 ct. za libre.**
Pieniądze prosimy nadsyłać przekazem pocztowym z dołączeniem 6 ct. za list przesyłkowy.

10 medali zasługi 12 dyplomów uznania
za niezrównane wyroby
**KOSMETYCZNE i TOALETOWE.**

# MAGNOLINA
skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękka i delikatna. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

**Olejek taninowy,** oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza do porostu. Flakonik 50 ct.

**Pomada chinowa,** wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega padaniu włosów. — Słoik 80

**Woda ateńska**
do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, i połysk. — Flakon 80 ct.

**BRILANTINA,**
nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów.

**Olejek chino-taninowy,**
działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct.

**Esencja miętowa do płukania ust**
oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

**PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY**
**do czyszczenia zębów.**
Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cuchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 centów.

# JAN IHNATOWICZ
**we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica róg Belmów; w Krakowie Sukiennice l. 2, w Stanisławowie Rynek l. 2.**

Najtańsze źródło do nabycia
**wszelkich potrzeb do szycia, haftu i krawieczczyzny damskiej**
wełny, bawełny i nici do robót drutowych, włóczki, naramienniki, filozeli, sznelek i paciorek, haftów na kanwie, atłasie, aksamicie, rzeźb z drzewa z wycięciem na haft, wstążek, wypustek, wstawek szlarek i koronek, mydeł, perfum, bicni i szczotek, pularesów, warczaków i sakiewek.
**Instrumentów muzycznych**
Harmonik, Skrzypiec, Gitar, Cyter, Heroph
**STRUN ZNAKOMITYCH**
**i przyborów do reperacji fortepianów**
w handlu pod firmą
**A. SEDLA**
**we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 8**
Łaskawe zamówienia uskuteczniają się natychmiast.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174.)